

*Młode wino,  
nowe bukłaki*



KONGREGACJA  
DO SPRAW  
INSTYTUTÓW ŻYCIA KONSEKROWANEGO  
I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOLSKIEGO

# *Młode wino, nowe bukłaki*

Życie konsekrowane  
od Soboru Watykańskiego II  
i wyzwania nadal otwarte

UKIERUNKOWANIA

Wydawnictwo Sióstr Loretanek  
Warszawa 2017

© Amministrazione del Patrimonio della Santa Sede  
Apostolica & Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano –

All rights reserved – International Copyright  
handled by Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano

© For the Polish translation  
by Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2017

Tłumaczenie  
s. *Jolanta Olech USJK*

Redakcja  
*Joanna Dyga*

Na okładce  
Paolo Veronese, *Gody w Kanie Głilejskiej* (1563), fragm.

Cytaty z Pisma Świętego  
*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia,*  
wyd. 5 na nowo opracowane i poprawione,  
Pallottinum, Poznań 2014

ISBN 978-83-7257-886-0

Druk i oprawa  
Drukarnia Loretańska, Warszawa-Rembertów  
[www.wydawnictwo.loretanki.pl](http://www.wydawnictwo.loretanki.pl)  
[www.sklep.loretanki.pl](http://www.sklep.loretanki.pl)

*Nikt też młodego wina nie wlewa  
do starych bukłaków.  
W przeciwnym razie wino rozerwie bukłaki.  
Wino się wylewa i bukłaki [przepadną].  
Raczej młode wino [należy wlewać]  
do nowych bukłaków.*

Mk 2, 22



## Wprowadzenie

Kongregacja do spraw Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego w dniach od 27 do 30 listopada 2014 roku odbyła Zebranie Plenarne na temat: „*Młode wino w nowych bukłakach. Życie konsekrowane 50 lat po Lumen gentium i Perfectae caritatis*”, kierując swą uwagę na tę drogę, jaką przebyło życie konsekrowane w okresie posoborowym, i starając się w syntetyczny sposób odczytać wyzwania nadal otwarte.

Niniejsze *Ukierunkowania* są owocem dyskusji nad zagadnieniami poruszonymi podczas wspomnianego Zebrania Plenarnego oraz licznych spotkań, które w ciągu *Roku Życia Konsekwowanego* odbywały się w Rzymie, przy Stolicy Piotrowej, z udziałem osób konsekrowanych przybywających z całego świata.

Poczynając od Soboru Watykańskiego II, Magisterium Kościoła w sposób ciągły towarzyszyło życiu osób konsekrowanych. Zwłaszcza nasza Dykasteria opublikowała ważne wskazania co do pun-

któw odniesienia i wartości: Instrukcje *Potissimum institutioni* (1990), *Życie braterskie we wspólnocie* (1994), *Rozpocząć na nowo od Chrystusa* (2002), *Posługa władzy i posłuszeństwo* (2008) oraz *Tożsamość i misja brata zakonnego w Kościele* (2015).

Obecne *Ukierunkowania* sytuują się na tej linii działań obejmujących „dokonywanie ewangelicznego rozeznania, w którym człowiek – w świetle Ducha – stara się rozpoznać «Boże wezwanie, rozbrzmiewające w określonej sytuacji historycznej. Również w niej i przez nią Bóg wzywa»”<sup>1</sup> konsekrowanych naszych czasów, ponieważ „wszyscy jesteśmy zaproszeni do przyjęcia tego wezwania: wyjścia z własnej wygody i zdobycia się na odwagę, by dotrzeć na wszystkie peryferie potrzebujące światła Ewangelii”<sup>2</sup>.

Poprzez to kościelne rozeznanie osoby konsekrowane są wezwane do tego, aby wkraczać na nowe drogi, aby ideały i doktryna były wcielane w ich życiu jako systemy, diakonie, style, relacje i języki. Papież Franciszek mówi jasno o potrzebie takiej weryfikacji: „Istnieje również dwubiegunowe napięcie między ideą a rzeczywistością. Rzeczywistość po prostu jest, ideę się wypracowuje. Trzeba doprowadzić do stałego dialogu pomiędzy nimi,

<sup>1</sup> Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 154, wyd. 2 poprawione, Wydawnictwo AA, Kraków 2014, s. 142.

<sup>2</sup> Tamże, 20, dz. cyt., s. 24.



unikając oddzielenia idei od rzeczywistości. Niebezpiecznie żyć w królestwie samego tylko słowa, obrazu, sofizmu”<sup>3</sup>.

Życiu konsekrowanemu może się przydarzyć, że także po szerokim i bogatym procesie *accomodata rennovatio*, przeprowadzonym w okresie posoborowym, stanie wobec wyzwań, które są wciąż jeszcze otwarte i którym trzeba stawić czoło „ze stanowczością i dalekosiężnym spojrzeniem”<sup>4</sup>.

W perspektywie takiego właśnie rozeznawania niniejsze *Ukierunkowania* mają pokazać niedostosowane praktyki, wskazać zablokowane procesy, zadać pytania o struktury relacji, zarządzania, formacji; pytania dotyczące rzeczywistego fundamentu ewangelicznej formy życia osób konsekrowanych.

Chodzi o wskazanie *kierunków*, aby wypróbować z *parezją* [szczerością], czy *bukłaki* są odpowiednie do przechowywania w nich *młodych win*, które Duch Święty nadal daje swemu Kościołowi, wzywając do wdrażania zmian poprzez konkretne działania, krótko- i długoterminowe.

<sup>3</sup> Tamże, 231, dz. cyt., s. 202-203.

<sup>4</sup> Tamże, 58, dz. cyt., s. 58.



# I.

## *Do młodych win nowe bukłaki*

### **Logion Jezusa**

1. Drogę życia konsekrowanego wobec wyzwań naszych czasów i w duchu odnowy, której pragnął Sobór Watykański II, może oświetlić słowo Pana Jezusa: *młode wino do nowych bukłaków* (Mk 2, 22). Tę wypowiedź naszego Pana poświadczają wszyscy Synoptycy i przytaczają w kontekście początkowego okresu działalności publicznej Jezusa. Ewangelista Marek umieszcza ją w samym centrum pierwszych prowokacji ze strony faryzeuszy z Kafarnaum, krytykujących wolność i autonomię działań Jezusa (Mk 2, 18-22). Mateusz przesuwając dalej przywołanie tego *logionu*, prawie jakby przypieczętował profetyczną moc centralnego miejsca miłosierdzia w słowach i gestach Jezusa (Mt 9, 16-17). Łukasz jest jeszcze bardziej precyzyjny, gdy chodzi o ukazanie kontekstu tej prowokacji, podkreślając niemożność dialogowania ze starymi strukturami (Łk 5, 36-39). Ewangelista ten mówi, że nie odrywa się kawałka materiału *od nowego* ubrania (u Mateusza jest to *surowe sukno*

[Mt 9, 16]), aby przyszyć go *do starego*. Taki nierozważny zabieg prowadzi do podwójnego zniszczenia (Łk 5, 36). Potem Mateusz dodaje jeszcze jedno odkrywcze zdanie: *Kto się napił starego wina, nie chce potem młodego – mówi bowiem: „Stare jest lepsze!”* (Łk 5, 39).

Dla wszystkich trzech Ewangelistów synoptycznych ważne jest podkreślenie nowości stylu, w jakim Pan Jezus, objawiając miłosierne oblicze Ojca, wyraża krytyczny dystans wobec zachowywania zwyczajowych schematów religijnych. Radykalną nowością jest przebaczenie grzechów i przyjęcie każdej osoby w jej tajemnicy cierpienia, a nawet i błądzenia. Nowość ta powoduje destabilizację, jeśli ktoś jest przyzwyczajony do zwykłego powtarzania schematów, w których wszystko jest już przewidziane i ustalone. Taka postawa nie tylko wywołuje zakłopotanie, ale też natychmiast staje się powodem odrzucenia. Styl, w jakim Jezus głosi królestwo Boże, opiera się na *prawie wolności* (por. Jk 2, 12), które pozwala w nowy sposób wchodzić w relacje z osobami i w konkretne sytuacje. Styl ten ma barwę i smak *młodego wina*, ale grozi rozerwaniem *starych bukłaków*. Obraz ten w jasny sposób ukazuje potrzebę, by formy instytucjonalne, religijne (zakonne) i symboliczne ciągle stawały się bardziej *elastyczne*. Bez tej koniecznej elastyczności żadna forma instytucjonalna, nawet najbardziej czcigodna, nie jest w sta-

nie znieść napięć życia, ani też nie może odpowiedzieć na wyzwania historii.

2. Porównanie użyte przez Pana Jezusa jest równie proste, jak wymagające. Bukłak, o którym mówi ta krótką przypowieść, to naczynie z miękkich skór, które mogą jeszcze się rozciągać, aby umożliwić oddychanie młodemu winu, będącemu w trakcie fermentacji. Gdyby jednak bukłak był wyschnięty i sztywny, bo zużył się z upływem czasu, nie miałby tej elastyczności, której potrzebuje, aby wytrzymać napór młodego wina. Nieuchronnie doszłoby wtedy do rozdarcia bukłaka, a więc utraty i wina, i bukłaka. Ewangelista Jan użyje podobnej metafory *dobrego wina* (J 2, 10) podanego podczas wesela w Kanie, aby ukazać profetyczną nowość radosnego i ożywiającego przekazu Ewangelii. *Dobre wino* i *młode wino* stają się w ten sposób symbolem działania i nauczania Jezusa, którego nie da się zamknąć w starych bukłakach zsekularyzowanych schematów religijnych, niezdolnych do otwarcia się na nowe obietnice. Kiedy Ewangelista Łukasz mówi, że stare wino jest *lepsze* (*chrestòs*), chodzi mu z pewnością o przywiązanie faryzeuszy i przywódców ludu do standardowych i sztywnych form z przeszłości. Ale może to nie wszystko. Właśnie sami chrześcijanie drugiej generacji muszą rozliczyć się z tego, że nie są skłonni otworzyć się całkowicie na nowość Ewangelii. Niebezpieczeństwo,

że ulegniemy pokusie powracania do starego stylu świata zamkniętego w swych własnych pewnikach i przyzwyczajeniach, czyha na nas zawsze. Od zawsze obecna jest w historii Kościoła pokusa taktycznego dostosowania, aby uniknąć ciągłych wyzwań do nawrócenia serca.

Słowa Pana Jezusa pomagają nam przyjąć wyzwanie, jakim jest ta nowość, wymagająca nie tylko przyjęcia, ale także rozeznania [*discernimento*]. Trzeba koniecznie stworzyć odpowiednie struktury, które naprawdę ochraniałyby innowacyjne bogactwo Ewangelii, aby była ona treścią życia i pozostawała w służbie dla wszystkich, zachowując swoją jakość i dobro, które niesie. *Młodemu winu* należy pozwolić fermentować, oddychać wewnątrz bukłaków, aby mogło dojrzewać należycie, a na koniec stać się smacznym i być dzielonym z innymi. Takie samo znaczenie ma obraz ubrania i łata: nie należy odrywać kawałka materiału od nowego ubrania, aby załatać ubranie już zniszczone. Tak postępując, powoduje się napięcie, pod wpływem którego stare będzie się strzepić, tak że nowa łata w rzeczywistości nie służy do niczego.

3. Przesłania Ewangelii nie można zredukować do czegoś czysto socjologicznego. Chodzi bowiem o ukierunkowanie duchowe, które jest zawsze nowe. Wymaga ono takiego otwarcia umysłowego, aby wyobrazić sobie sposoby profetycznej i chary-

zmatycznej *sequeli* [pójścia za Chrystusem], przeżywanej w odpowiednich schematach, dotąd, być może, nieznanych. Cały szereg innowacyjnych dia-konii, w których żyje się poza schematami wypróbowanymi w przeszłości, powinien zostać przyjęty także w nowych strukturach instytucjonalnych. Struktury te muszą naprawdę odpowiadać oczekiwaniom i wyzwaniom. Odnowa, która porusza i zmienia serce, ale nie jest zdolna poruszyć i zmienić także struktur, nie prowadzi do rzeczywistej i trwałej zmiany. Trzeba zawsze mieć na uwadze to, że zwykle forsowanie czegoś, choćby ze szlachetnych pobudek, może prowadzić do odrzucenia. Odrzucenie zaś pociąga za sobą utratę tego orzeźwiającego fermentu nowości, którego nie może być ona pozbawiona; nowości, która domaga się nie tylko, aby ją uznać, ale też aby żyć nią aż do głębi, a nie po prostu ją znosić albo jej ulegać.

Jeśli to kryterium ewangeliczne zastosujemy do tego, czym żyliśmy w Kościele w momencie łaski, jakim był Sobór Watykański II, możemy naprawdę mówić o *młodym winie*. Kościół pod przewodnictwem Ducha Świętego, jako winnica Pańska, był zdolny przeżywać odnowione winobranie duchowe z udziałem i wielkodusznym zaangażowaniem wszystkich. Wszyscy mogliśmy się radować żywotnym doświadczeniem odnowy, która wyrażała się w nowych kierunkach katechezy, w odnowionych modelach świętości i życia brater-

skiego, odnowionych strukturach zarządzania, w nowych prądach teologicznych, w nieoczekiwanych formach solidarności i diakonii itp. Prawdziwe winobranie, które z uczuciem wdzięczności uznajemy za obfite i radosne. Jednakże wszystkie te znaki odnowy i formy nowości żyją razem – i to również jest rzecz normalna – ze starymi zwyczajami, uświęconymi i skostniałymi. Chodzi o nawyki, które opierają się, przez swą sztywność i niezdolność do rzeczywistego przystosowania się, tej odnowie, która jest zawsze skierowana ku przyszłości. Przy takim współżyciu stylów mogą rodzić się konflikty, nawet ostre. Z konfliktów zaś rodzą się wzajemne oskarżenia jednych i drugich o to, że nie są *winem wybornym* (Pnp 7, 10), ale ulegli zepsuciu jak *wino pełne przypraw* (Ps 75, 9). Są też i tacy, którzy uważają innych za *cierpkie jagody* (por. Iz 5, 2), jako niedostatecznie wiernych temu, co było ustalone i wypróbowane od zawsze. Nie trzeba wobec tych spraw ani niepokoić się nadmiernie, ani tym bardziej ulegać zniechęceniu. Nie można wypracować struktur odpowiednich do rzeczywistej odnowy, jeśli się nie uwzględni konieczności długotrwałej pracy i nieuniknionych wypadków po drodze. Autentyczne i trwałe zmiany nigdy nie są automatyczne.

Zwykle trzeba liczyć się z całym szeregiem oporów, a nawet z wycofaniem się. Trzeba uznać, że opory nie zawsze są oznaką nieżyczliwości lub



działania w złej wierze. Ponad pięćdziesiąt lat od zakończenia Soboru Watykańskiego II musimy przyjąć do wiadomości, że przyzwolenie na to, by owładnęły nami ożywcze bodźce Ducha, nigdy nie jest bezbolesne. Odnosi się to, z pewnością, także do życia konsekrowanego i jego okresów bardziej czy mniej płodnych w odpowiedzi na znaki czasu i natchnienia Ducha Świętego.

### **Odnowa posoborowa**

4. Abyśmy mogli patrzeć w przyszłość i nadal iść naprzód w duchu odnowy, której pragnął Sobór, trochę historii może oświetlić i potwierdzić tę naszą wspólną drogę. Świadomość tego, co przeżyliśmy w ciągu ostatniego półwiecza, staje się jeszcze bardziej potrzebna, jeśli chcemy przyjąć zachęty płynące do nas ze słów i gestów papieża Franciszka.

*Przystosowana odnowa* życia i dyscypliny Instytutów życia konsekrowanego „zgodnie z wymogami naszych czasów”<sup>1</sup> była wyraźnym życzeniem Soboru Watykańskiego II. Ojcowie soborowi położyli fundamenty teologiczne i eklezjologiczne

<sup>1</sup> Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, 1, w: tenże, *Konstytucje, dekrety, deklaracje, nowe tłumaczenie*, Pallottinum, Poznań 2002, s. 264.

tej *odnowy* szczególnie w rozdziale VI Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium*<sup>2</sup>. W dekrete *Perfectae caritatis* podali odpowiednie wytyczne i praktyczne wskazówki dotyczące duchowego, eklezjologicznego, charyzmatycznego i instytucjonalnego *przystosowania* życia konsekrowanego do współczesności w Kościele. Pośród innych tekstów soborowych tylko w konstytucji *Sacrosanctum Concilium* i w dekrete *Ad gentes* znalazło się kilka praktycznych odniesień o pewnym znaczeniu dla życia zakonnego.

Po pięćdziesięciu latach możemy z satysfakcją uznać, że efekty tego *mens* soborowego dla życia konsekrowanego były szczególnie bogate. Styl wspólnego rozeznawania i wnikliwej uwagi rodził dla tego *aggiornamento* impulsy i metody o wielkiej skuteczności. Pierwszy krok tej głębokiej przemiany odnosił się do sposobu, w jaki życie konsekrowane musiało zrozumieć na nowo siebie samo. W okresie przedsoborowym życie zakonne, we wszystkich swych przejawach i strukturach, reprezentowało zwartą i skuteczną siłę dla życia i misji w Kościele wojującym, widzącym siebie w stałej opozycji wobec świata. W nowej epoce otwarcia i dialogu ze światem życie konsekrowane było ukierunkowane przede wszystkim na to, aby zbadać, dla dobra całego ciała kościelnego, współrzed-

<sup>2</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 43-47.

ne tej nowej relacji Kościół-świat. To właśnie był jeden z tematów najmocniej inspirujących i pobudzających do zmian zamierzonych przez Sobór Watykański II zwołany przez świętego Jana XXIII. Na tej linii dialogu i akceptacji życie konsekrowane, w zasadzie, choć nie zawsze, wspaniałomyślnie podejmowało ryzyko wynikające z tej nowej przygody otwarcia i służby. Aby można było rzeczywiście skonkretyzować naznaczony zaufaniem styl relacji i obecności we współczesnym świecie, życie konsekrowane zaangażowało swe wielorakie charyzmaty i dziedzictwo duchowe, akceptując i wielkodusznie przyjmując nowe drogi.

5. Patrząc na te pięćdziesiąt lat, które dzielą nas od wydarzenia soborowego, możemy przyznać, że Instytuty życia konsekrowanego zaangażowały swe najlepsze siły, aby odpowiedzieć na wezwania Vaticanum II. Szczególnie w czasie pierwszych trzech dziesięcioleci po Soborze wysiłek odnowy był podejmowany z wielkodusznością i kreatywnością, a kontynuowany także w następnych dziesięcioleciach, choć w zwolnionym tempie i z nieco osłabłym dynamizmem. Opracowano na nowo teksty normatywne i formy instytucjonalne, najpierw pod wpływem bodźców, które przysły z Soboru, a później, aby dostosować je do nowego *Kodeksu Prawa Kanonicznego* (1983). Każda rodzina zakonna z wielkim zaangażowaniem starała się odczytać

na nowo i zinterpretować „pierwotnego ducha”<sup>3</sup> swego Instytutu. Praca ta miała przede wszystkim dwa cele: „wiernie zachowywać myśl i zamierzenia założycieli”<sup>4</sup>, „odważnie podejmować twórczą inicjatywę oraz naśladować świętość swoich założycieli i założycielek, a w ten sposób odpowiadać na znaki czasu pojawiające się w dzisiejszym świecie”<sup>5</sup>.

Rezultatem tego wielkiego wysiłku opracowania na nowo tożsamości, stylu życia i odnośnej misji kościelnej towarzyszyły także odważne i cierpliwe poszukiwania nowych ścieżek formacyjnych, odpowiadających naturze i charyzmatowi każdej rodziny zakonnej. Wiele też dostosowano w zakresie struktur zarządzania i administrowania patrymonium ekonomicznym, jak i w zakresie działalności, aby odpowiadały „warunkom fizycznym i psychicznym dzisiejszych ludzi, a także (...) potrzebom apostołskim, wymogom kultury oraz sytuacji społecznej i ekonomicznej”<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, 2, dz. cyt., s. 265.

<sup>4</sup> Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 578, przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Pallottinum, Poznań 2008, s. 263.

<sup>5</sup> Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostołska *Vita consecrata* (25 marca 1996), 37, Pallottinum, Poznań 1999, s. 61-62.

<sup>6</sup> Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, 3, dz. cyt., s. 266.

6. Przejrzawszy historię ostatnich pięćdziesięciu lat w skrócie, możemy z pokorą uznać, że życie konsekrowane wyćwiczyło się w zamieszkiwaniu soborowych horyzontów z pasją i odwagą poszukiawczą. Za całą tę drogę, którą przeszliśmy, powinniśmy szczerze i prawdziwie dziękować Bogu i sobie nawzajem.

W tym wielkodusznym i pracowitym czasie minionych dziesięcioleci wielkie wsparcie przyszło z nauczania Papieży. Poprzez teksty i przemówienia różnej natury Papieże regularnie pomagali w utwierdzaniu nowych przekonań, w rozeznawaniu nowych dróg, w ukierunkowywaniu z mądrością i zmysłem eklezjalnym nowych wyborów co do form obecności i służby, w stałym wsłuchiwaniu się w wezwania Ducha. Wyjątkową wartość teologiczną, eklezjalną i orientującą w tych sprawach ma Adhortacja apostolska *Vita consecrata* (1996), w której zostały zebrane i potwierdzone najlepsze owoce posoborowego *przystosowania* [*aggiornamento*].

Szczególnie dzięki *Vita consecrata* pada światło na kontemplację i na odniesienie do źródła, do tajemnicy Najświętszej Trójcy: „Życie konsekrowane jest głoszeniem tego, czego dokonuje Ojciec przez Syna w Duchu Świętym swoją miłością, swoją dobrocią, swoim pięknem. W istocie, «stan zakonny (...) ujawnia wyniesienie Królestwa Bożego ponad wszystko co ziemskie oraz jego najważniejsze

potrzeby; ukazuje też wszystkim ludziom przeogromną wielkość potęgi Chrystusa królującego i nieograniczoną moc Ducha Świętego działającego przedziwnie w Kościele». (...) Tak więc życie konsekrowane staje się jednym z widzialnych śladów, które Trójca Święta pozostawia w historii, aby wzbudzić w ludziach zachwyt pięknem Boga i tęsknotę za Nim”<sup>7</sup>. Życie konsekrowane staje się *confessio trinitatis* także w podejmowaniu wyzwań życia braterskiego, „poprzez które osoby konsekrowane starają się żyć w Chrystusie jak «jeden duch i jedno serce» (Dz 4, 32)”<sup>8</sup>. W tej trynitarnej perspektywie jawi się wielkie wyzwanie – jedność i konieczność ekumenizmu w modlitwie, świadectwie, męczeństwie jako główna droga dla osób konsekrowanych: „Prośba, jaką Chrystus zanoślił do Ojca przed Męką, aby Jego uczniowie stanowili jedno (por. J 17, 21-23), trwa nadal w modlitwie i w działaniu Kościoła. Czyż osoby powołane do życia konsekrowanego mogłyby nie dostrzec w tym wezwania dla siebie?”<sup>9</sup>.

Również nasza Kongregacja poprzez pełne zaangażowania i mądre kierownictwo w różnych formach – *instrukcji, listów, wytycznych* – co jakiś czas podawała kryteria i ukierunkowania co do te-

<sup>7</sup> Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata* (25 marca 1996), 20, dz. cyt., s. 31-32.

<sup>8</sup> Tamże, 21, dz. cyt., s. 34.

<sup>9</sup> Tamże, 100, dz. cyt., s. 178.

go, jak trwać w autentyczności soborowego dostosowania do współczesności [*aggiornamento*] i jak, przez wspólne rozeznawanie i z prorocką odwagą, pozostać wiernymi tożsamości i misji kościelnej życia konsekrowanego.

Wszystko to nie oznacza jednak negocjowania kruchości i trudności, które należy uznać i nazwać po imieniu, aby podjętą drogę można było nie tylko kontynuować, ale zradyzalizować jeszcze bardziej, jeśli chodzi o wierność i kreatywność. Dlatego też trzeba koniecznie z realizmem spojrzeć w twarz nowym sytuacjom, z którymi życie konsekrowane musi się zmierzyć i w które musi się wcielić.

## Nowe drogi wzywają

7. Bogata różnorodność diakonii, prowadzonych przez życie konsekrowane w ostatnich dziesięcioleciach, radykalnie się zmniejszyła na skutek ewolucji społecznej, ekonomicznej, politycznej, naukowej i technologicznej. Podobnie, jeśli chodzi o udział państwa w różnych sektorach historycznie przypisanych do dzieł zakonnych. To wszystko przyczyniło się do zmiany form relacji zachodzących między zakonnikami a kontekstem życia oraz sposobów konfrontowania się z innymi. W międzyczasie nowe i nieznane dotąd naglące okoliczności spowodowały pojawienie się takich potrzeb,

które do dziś pozostają bez odpowiedzi i pukają do drzwi kreatywnej wierności życia konsekrowanego we wszystkich jego formach.

Te nowe przestrzenie ubóstwa wołają do sumienia wielu konsekrowanych i pobudzają historyczne charyzmaty do nowych form wspaniałomyślnej posługi w zetknięciu z nowymi sytuacjami i nowymi odpadami historii. Stąd rozwój nowych form obecności i służby na wielorakich peryferiach egzystencjalnych. Nie należy zapominać także o mnożących się inicjatywach wolontariatu, w który angażują się świeccy i zakonnicy, mężczyźni i kobiety, we współdziałaniu wzbogaconym o nowe „działania apostołskie”<sup>10</sup>, tak aby „skuteczniej podejmować wielkie wyzwania naszej epoki, dzięki harmonijnemu współdziałaniu różnych darów”<sup>11</sup>. Tego rodzaju harmonia opiera się na odkryciu wspólnych korzeni chrzcielnych, które łączą wszystkich uczniów Chrystusa powołanych do jednoczenia sił i fantazji, aby czynić ten świat piękniejszym i zdatnym do życia dla wszystkich.

Wiele zgromadzeń, szczególnie żeńskich, zaczęło stawiać na pierwszym miejscu fundacje w młodych Kościołach i przeszło z sytuacji prawie wyłącznie *monokulturowych* do wyzwań *wielokulturowości*. Na tej fali zostały powołane wspól-

<sup>10</sup> Tamże, 55, dz. cyt., s. 91.

<sup>11</sup> Tamże, 54, dz. cyt., s. 90.



noty międzynarodowe, stanowiące dla niektórych Instytutów pierwsze odważne doświadczenie wyjścia z własnych granic geograficznych i kulturowych. Zapoczątkowano doświadczenia diakonii i obecności w kontekstach nieznanymi albo wielowyznaniowych; nowe wspólnoty włączyły się w środowiska trudne, wystawione czasem na ryzyko różnych form przemocy. Doświadczenia te przyniosły wielkie zmiany wewnątrz rodzin zakonnych, dotyczące zarówno *ethosu* kulturowego, który trzeba było dzielić, jak i wzorców kościelnych oraz odnowionych stylów duchowości. Ten proces wyjścia [esodo] pogrążył oczywiście w kryzysie tradycyjne schematy formacyjne, nieodpowiednie dla nowych powołań i nowych kontekstów. Wszystko to jest na pewno wielkim bogactwem, ale także źródłem różnych napięć, które niekiedy doprowadzały aż do rozbicia, przede wszystkim w zgromadzeniach mających mniejsze doświadczenie misyjne.

8. Jednoczesna ewolucja społeczeństwa i kultur, która wkroczyła w fazę szybkich i szerokich zmian, nieprzewidywanych i chaotycznych, wystawiła również życie konsekrowane na ciągłe zmiany i dostosowania. Niesie to ze sobą i wymusza ciągle nowe odpowiedzi i towarzyszy kryzysowi historycznych projektów i profili charyzmatycznych. Oznaką tego kryzysu jest ewidentne zmęczenie. Trzeba przyznać, że w niektórych przypadkach chodzi właśnie

o niezdolność przejścia od zwyczajnej administracji (*management*) do takiego kierownictwa, aby stało ono na wysokości zadania wobec tej nowej rzeczywistości, w której trzeba grać sobą samym, i to w sposób mądry. Nie jest łatwym zadaniem przeskoczyć od zwyczajnego administrowania w dobrze znanej rzeczywistości do kierowania ku celom i ideałom z przekonaniem, które rodziłoby prawdziwe zaufanie. Oznacza to, że nie można zadowolić się wypracowaniem strategii zwyczajnego przeżycia, ale wymaga wolności, niezbędnej, aby zapoczątkować procesy, o których ciągle przypomina papież Franciszek. Coraz bardziej konieczna staje się przede wszystkim postępa kierownictwa zdolnego do tworzenia prawdziwej synodalności, by w ten sposób budować dynamizm współdziałania. Tylko w tej komunii intencji będzie możliwe administrowanie procesem przejścia, z cierpliwością, mądrością i dalekowzrocznością.

Niektóre skomplikowane sytuacje z czasem bardziej się komplikowały, paraliżując życie konsekrowane i jego instytucje. Przyspieszanie zmian grozi pogmatwaniem życia konsekrowanego, zmuszając je do konfrontacji z nagłymi sytuacjami i uniemożliwiając wypatrywanie horyzontów. Wydaje się niekiedy, że życie konsekrowane jest prawie całkowicie skoncentrowane na zajmowaniu się codziennością lub działaniami tylko po to, aby przeżyć. Stawianie czoła rzeczywistości w taki spo-

sób jest przeszkodą dla życia pełnego sensu i zdolnego do prorockiego świadectwa.

Ciągle zajmowanie się sprawami nagłymi kosztuje nas więcej energii, niż się nam wydaje. Niestety, niebezpieczeństwo pojawia się wtedy, gdy jesteśmy całkowicie pochłonięci odgradzaniem się od problemów, zamiast myśleć o tym, jak przez nie przejść. W tym trudzie przyprawiającym o zadyszkę mamy wrażenie, jakby zanikł charyzmatyczny impuls Soboru. Wydaje się, że po okresie wielkiego zaangażowania w odnowę i kreatywności nastąpiła stagnacja bez wyjścia, i to właśnie w momencie, gdy jesteśmy wzywani, by z wielkodusznością podążać ku nowym obszarom. W wielu wypadkach lęk przed przyszłością czyni słabszym i mniej żywotnym to prorockie przesłanie – na które kładzie nacisk papież Franciszek<sup>12</sup> – że życie konsekrowane jest powołane do działania w Kościele dla dobra całej ludzkości.

9. Na tym etapie drogi warto, a nawet trzeba się zatrzymać, aby ocenić stopień dojrzałości tego *młodego wina*, które jest owocem rozciągniętej w czasie odnowy posoborowej. Nasuwają się tutaj pewne pytania. Pierwsze dotyczy harmonii i spójności między strukturami, organizmami, ro-

<sup>12</sup> Franciszek, *List apostolski z okazji Roku Życia Konsekrowanego* (21 listopada 2014).

lami, stylami istniejącymi od dawna a tymi, które zostały wprowadzone w myśl zaleceń soborowych<sup>13</sup>. Drugie każe ocenić, czy elementy medycyne stosowane dziś w życiu konsekrowanym są odpowiednie, by ułatwić mu przyjęcie innowacji bardziej widocznych i wspierać je w procesie – według metafory *młodego wina* będącego w stanie fermentacji – dochodzenia do całkowitej stabilizacji. Na koniec możemy zapytać: czy to, czego próbujemy i co podajemy do picia, jest naprawdę esencjonalnym i zdrowym *młodym winem*? Czy też, mimo dobrych intencji i wszystkich godnych pochwały wysiłków, jest to wino celowo rozwodnione, by nie dało się w nim wyczuć kwaśnych konsekwencji niewłaściwego winobrania i złej pielęgnacji krzewów winnych?

Pytania te możemy stawiać z prostotą i *parezją* [szczerością], nie poddając się poczuciu winy, które byłoby niebezpieczne, gdyż coraz bardziej by nas blokowało. Możemy poświęcić trochę czasu, aby spojrzeć razem na to, co dzieje się w *bukłakach* naszego życia konsekrowanego. Chodzi o to, by zastanowić się nad jakością *młodego wina* i *dobrego wina*, a nie o to, by robić sobie wyrzuty albo się oskarżać. Naszym powołaniem jest wymieszanie tego wina, którego troskliwie doglądamy, ku rado-

<sup>13</sup> Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, 2-4.

ści wszystkich, a szczególnie najuboższych i najmniejszych.

Nie bójmy się szczerze przyznać, z jakim trudem i niezdecydowaniem, mimo całego szeregu zmian, stary system instytucjonalny ustępuje miejsca nowym wzorcom. Być może cała konstelacja języków i wzorców, wartości i obowiązków, duchowości i tożsamości eklezjalnej, do których byliśmy przyzwyczajeni, nie pozostawiła jeszcze dość miejsca na wypróbowanie i wdrożenie nowego paradygmatu, jaki zrodził się z posoborowej inspiracji i praktyki. Znajdujemy się na takim etapie, gdy konieczne jest cierpliwe opracowanie na nowo tego wszystkiego, co składa się na dziedzictwo i tożsamość życia konsekrowanego w Kościele i wobec historii. Musimy więc pokazać i skomentować ten silny opór, który przez długi czas był niewidoczny, a teraz ukazał się w sposób jednoznaczny w wielu kontekstach, także jako możliwa odpowiedź na źle skrywane poczucie frustracji. W niektórych rzeczywistościach życia konsekrowanego, nawet dość znaczących pod względem liczebności i środków do dyspozycji, nie jesteśmy zdolni przyjąć znaków nowości: przyzwyczajeni do smaku *starego* wina i pewni wypróbowanych metod, w rzeczywistości nie jesteśmy gotowi na żadną istotną zmianę.

**10.** Po przedstawieniu i omówieniu stanu, w jakim znajduje się obecnie życie konsekrowane, pragnie-

my wskazać pewne niekonsekwencje i punkty oporu. Pragniemy się tym podzielić w prawdzie i lojalności. Nie możemy dłużej zwlekać z wykonaniem zadania, jakim jest wspólne zrozumienie, gdzie znajduje się węzeł wymagający rozplątania, abyśmy mogli pokonać paraliż i lęk przed przyszłością. Wydaje się nam, że poza próbą nazwania tego, co blokuje dynamizm wzrostu i odnowy właściwy prorockiemu wymiarowi życia konsekrowanego, warto wskazać pewne kierunki, abyśmy nie wpadli w szpony lęku albo lenistwa. Dlatego będziemy starali się podać kilka sugestii dotyczących procesów formacyjnych, uwagi prawne konieczne do tego, by iść naprzód, i kilka rad dotyczących posługi władzy, aby była ona służbą odpowiadającą stylowi rzeczywistej komunii życia braterskiego. Wydaje się nam ponadto, że konieczne jest zwrócenie szczególnej uwagi na dwie inne delikatne sfery życia konsekrowanego: formację i wspólnotę dóbr.

Fundamentem każdej zmiany jest – i wymaga to podkreślenia – potrzeba nowego porywu świętości osób konsekrowanych, nie do wyobrażenia bez odnowionej pasji dla Ewangelii i służby dla Królestwa. Ku tej drodze prowadzi nas Duch Zmartwychwstałego, który nadal przemawia do Kościoła poprzez swoje natchnienia.

Papież Franciszek utwierdza nas na tej drodze: „Nowe wina, nowe bukłaki. Nowość Ewangelii. Cóż nam przynosi Ewangelia? Radość i nowość.

Nowość dla nowości; nowe bukłaki do młodego wina. Nie bójmy się zmieniać postaci rzeczy według prawa Ewangelii. To dlatego Kościół prosi nas, nas wszystkich, o pewne zmiany. Prosi, abyśmy odłożyli na bok przestarzałe struktury, które nie są już przydatne, i sięgnęli po nowe bukłaki, te z Ewangelii. Ewangelia jest nowością! Ewangelia jest świętem! A żyć w pełni Ewangelią można tylko wówczas, gdy się ma serce radosne i serce odnowione. Trzeba zrobić miejsce prawu błogosławieństw, radości, wolności, jakie przynosi nam nowość Ewangelii. Niech Pan da nam łaskę, abyśmy już nie byli więźniami; niech nam da łaskę radości i łaskę wolności, które przynosi nam nowość Ewangelii”<sup>14</sup>.

<sup>14</sup> Franciszek, Poranna medytacja w kaplicy Domu św. Marty, Rzym, 5 września 2014, <http://papiez.wiara.pl/doc/2146912.Kosciol-wzywa-do-porzucenia-starych-struktur> [dostęp: 7 czerwca 2017].





## II.

### *Wyzwania jeszcze otwarte*

11. Opór wobec zmian – o czym mówi nam Jezus – ponieważ *stare jest lepsze* (por. Łk 5, 39), to zjawisko, które spotykamy we wszystkich ludzkich działaniach i systemach kulturowych. Jak uczy nas Ewangelia w przypowieściach o pszenicy i chwacie (Mt 13, 25-39) oraz o sieci pełnej ryb *dobrych i złych* (Mt 13, 47-48), często dzieła dobre mieszają się z innymi, mniej dobrymi. Jeśli nawet nie powinno nas to dziwić, powinno jednak skłaniać do ciągłej czujności, abyśmy rozpoznawali granice i słabości, które stają na przeszkodzie procesom koniecznym do dawania autentycznego i wiarygodnego świadectwa.

Każdy ustabilizowany system ma tendencję do opierania się zmianom i stara się utrzymać swoją pozycję, ukrywając czasem własne nielogiczności, a kiedy indziej godząc się na nieprzezroczyść starego i nowego, lub też negując rzeczywistość i konflikty w imię fałszywej jedności, albo nawet posługując się powierzchownymi kompromisami,

aby zataić własne cele. Niestety nie brak przykładów, gdzie przyłączenie się [do czegoś nowego] jest czysto formalne, bez koniecznego nawrócenia serca.

## **Powołanie i tożsamość**

12. Ze zdrowym realizmem musimy uwypuklić po pierwsze, że nadal odnotowuje się dużą liczbę odejść z życia zakonnego. Ważne jest wyjaśnienie zasadniczych przyczyn tych odejść, które zdarzały się zarówno po przejściu głównych etapów procesu formacyjnego (profesja, święcenia), jak i w wieku starszym. Zjawisko to występuje już w każdym kontekście kulturowym i geograficznym.

Należy powiedzieć jasno, że nie zawsze i nie tylko jest to kwestia kryzysów emocjonalnych. Często kryzysy emocjonalne są efektem uprzedniego rozczarowania życiem wspólnotowym pozbawionym autentyzmu. Rozziew między tym, co proponuje się na poziomie wartości, a tym, czym żyje się w konkretności, może prowadzić nawet do kryzysu wiary. Nadmierna ilość zajęć pilnych i przesadnie uznawanych za pilne jest zagrożeniem i może stać się przeszkodą dla solidnego życia duchowego, zdolnego podtrzymać i umacniać pragnienie wierności. W niektórych przypadkach odizolowanie młodszych we wspólnotach złożonych przeważnie ze starszych, którym trudno jest wejść w taki styl du-

chowości, modlitwy i działalności duszpasterskiej, jakiego domaga się nowa ewangelizacja, grozi unicestwieniem nadziei na rzeczywistą obietnicę życia. Wtedy często frustracja podpowiada, że odejście to jedyna droga ucieczki przed załamaniem.

Badania socjologiczne wykazały, że młodym nie brak aspiracji i autentycznych wartości, dla których gotowi są zaangażować się na serio. Zauważa się u młodych dyspozycyjność wobec transcendencji, zdolność do pasjonowania się sprawami solidarności, sprawiedliwości, wolności. Życie zakonne, ze swymi standardowymi stylami – zbyt często poza kontekstem kulturowym – i może zbyt dużym zainteresowaniem o administrowanie dziełami, naraża się na ryzyko, że nie będzie w stanie dostrzec głębszych pragnień młodych. Tworzy to pustkę, która coraz bardziej utrudnia wymianę pokoleniową i za bardzo komplikuje konieczny dialog międzypokoleniowy.

Patrząc z tej perspektywy, powinniśmy zadać sobie poważne pytania o system formacyjny. Z pewnością w ciągu minionych lat wprowadziliśmy zmiany pozytywne i właściwie ukierunkowane. Zrobiono to jednak w taki sposób, że brakowało ciągłości i nie doszło do zmodyfikowania zasadniczych struktur i filarów, na których opiera się formacja. Wydaje się, że mimo wszystkich wysiłków i zaangażowania w formację nie dochodzi się do takiego punktu, aby dotykała ona serca osób formowanych i rzeczywiście je przemieniała. Ma się

wrażenie, że pełni ona raczej funkcję informacyjną, a nie dociera do wnętrza. W rezultacie osoby formowane pozostają kruche zarówno co do egzystencjalnych przekonań, jak i na drodze wiary. Prowadzi to do pozostawania na poziomie psychologicznego i duchowego minimum, a w konsekwencji – do niezdolności przeżywania własnej misji z wielkodusznością i odwagą, gdy chodzi o dialog z kulturą i zaangażowanie społeczne oraz kościelne.

13. Obecna ewolucja wielu Instytutów spowodowała zaostrenie problemu, jakim jest integracja różnych kultur. W niektórych Instytutach sytuacja staje się już trudna do opanowania: z jednej strony dziesiątki członków w zaawansowanym wieku, związanych z tradycjami kulturowymi i klasycznymi instytucjami częściowo tylko dostosowanymi do współczesności, z drugiej liczni członkowie młodzi – wywodzący się z różnych kultur – którzy „fermentują”, czują się zmarginalizowani, nie chcą już przyjmować ról podporządkowanych. Pragnienie wzięcia odpowiedzialności we własne ręce, aby wyjść z sytuacji podporządkowania, mogłoby skłonić niektóre grupy do wywierania presji tam, gdzie podejmuje się decyzje. Staje się to źródłem trudnych doświadczeń: cierpienia i zmarginalizowania, wzajemnego niezrozumienia i przymusu, a te niosą ze sobą ryzyko kryzysu w procesie inkulturacji Ewangelii, z którego nie wolno zrezygnować.

Wysiłek, jaki towarzyszy inkulturacji, jeszcze dobitniej świadczy o tym, że coraz bardziej narasta dystans między klasycznym sposobem myślenia o życiu konsekrowanym i jego standardowych formach a innym sposobem rozumienia go i pragnienia w dopiero wyłaniających się kontekstach eklezjalnych i kulturowych. Trzeba też wziąć pod uwagę proces odchodzenia od europejskości w stylu zachodnim [*de-occidentalizzazione*] i ogólnie od europejskości [*de-europeizzazione*] życia konsekrowanego, który wydaje się iść w parze z masowym procesem globalizacji. Uświadamiamy sobie coraz jaśniej, że zachowanie form nie jest rzeczą najważniejszą; najważniejsza jest ciągła gotowość do przemyślenia na nowo i w sposób kreatywny życia konsekrowanego jako ewangelicznej pamięci o stanie nieustannego nawracania się, z którego wypływają intuicyjne pomysły i konkretne wybory.

## Wybory formacyjne

14. Na tym polu Instytuty podjęły znaczące wysiłki, wspomagane także przez inicjatywy różnych Konferencji przełożonych wyższych (krajowych i międzynarodowych). Jednak mimo całej tej pracy stwierdza się, że nadal jeszcze niedostateczna jest integracja między wizją teologiczną a antropologiczną w koncepcji formacji, w modelu formacyj-

nym i w pedagogice wychowawczej. Nie jest to po prostu kwestia teoretyczna, ponieważ słaba integracja nie pozwala na wzajemne oddziaływanie i dialogowanie między tymi dwoma zasadniczymi i nieodzownymi komponentami procesu wzrastania: wymiarem duchowym i ludzkim. Nie można już myśleć, że te dwa wymiary mogą funkcjonować w sposób autonomiczny i nie muszą być pielęgnowane w sposób komplementarny i harmonijny.

Troska o harmonijne wzrastanie wymiaru duchowego i ludzkiego każe brać pod uwagę antropologię specyficzną dla różnych kultur i wrażliwość typową dla nowych pokoleń, ze szczególnym odniesieniem do nowych życiowych kontekstów. Tylko głębokie zrozumienie na nowo symboliki, która dotyka naprawdę serca nowych pokoleń, może chronić przed niebezpieczeństwem zaangażowania wyłącznie powierzchownego, tendencyjnego czy po prostu modnego, przy którym wydaje się, że poszukiwanie zewnętrznych znaków wystarczy do zabezpieczenia tożsamości. Sprawą nagłą jest rozeznawanie motywacji powołaniowych, ze szczególnym zwróceniem uwagi na różne przestrzenie kulturowe i kontynentalne<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Kongregacja do spraw Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Rozpocząć na nowo od Chrystusa. Odnowione zaangażowanie życia konsekrowanego w Trzecim Tysiącleciu* (19 maja 2002), 19.

15. Mimo że każdy Instytut przygotował w tych latach własną *Ratio formationis*, stosowanie procedur formacyjnych często bywa improwizowane i ograniczane do minimum. Zdarza się to zwłaszcza w Instytutach żeńskich, gdzie sprawy naglące związane z prowadzonymi dziełami zbyt często biorą górę nad owocnym, systematycznym i organicznym procesem formacyjnym. Presja dzieł i zadań, będących coraz większym obciążeniem dla zarządzania codziennym życiem wspólnoty, stwarza ryzyko szkodliwego uwstecznienia w porównaniu z drogami przebytymi w bezpośrednim okresie posoborowym.

Patrząc z tej perspektywy, powinno się unikać zarówno nieregularnego uczestnictwa w kursach teologicznych, jak i wyłącznego poświęcenia się studiom w celu zdobycia dyplomów profesjonalnych, tak by została zachowana równowaga konieczna dla formacji do życia konsekrowanego. Jedno z niebezpieczeństw jest bowiem takie, że każdy zbuduje sobie oddzielny świat, zazdrośnie strzegąc dostępu do niego w odpowiedzi na jakąkolwiek prośbę o podzielenie się. Chodzi zaś o to, byśmy w najbliższej przyszłości mieli nie tylko młodych konsekrowanych posiadających tytuły akademickie, ale też uformowanych i utożsamiających się z wartościami życia będącego *sequela Christi*.

16. W wielu Instytutach brakuje osób z odpowiednim przygotowaniem do prowadzenia formacji. Jest to niedobór dość powszechny, zwłaszcza w małych Instytutach, które rozszerzyły swą obecność na różne kontynenty. Trzeba nieustannie mieć na uwadze to, że formacji nie wolno improwizować, wymaga ona bowiem uprzedniego i ciągłego przygotowania. Bez solidnej formacji formatorów nie byłoby możliwe rzeczywiste i budzące nadzieję towarzyszenie młodszym przez braci i siostry, którzy są naprawdę przygotowani do tej posługi i godni zaufania. Aby formacja była skuteczna, musi być oparta na ściśle osobowej pedagogii i nie może ograniczać się do jednakowej dla wszystkich propozycji wartości, duchowości, czasów, stylów i metod. Stoimy wobec konieczności spersonalizowania formacji, w której rzeczywiście przywrócony zostanie element inicjacyjny. Inicjacja wymaga kontaktu mistrza z uczniem, kroczenia ramię przy ramieniu, w zaufaniu i nadziei.

W tym kontekście chcemy zdecydowanie podkreślić, że trzeba koniecznie poświęcić wiele uwagi wybieraniu formaterek i formatorów. Ich zasadniczą misją jest to, by przekazać osobom im powierzonym „piękno naśladowania Chrystusa oraz wartość charyzmatu, w którym się ono urzeczywistnia”<sup>2</sup>. Wymaga się od nich przede wszystkim,

<sup>2</sup> Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata* (25 marca 1996), 66, Pallottinum, Poznań 1999, s. 116.



aby byli „osobami doświadczonymi [ekspertami] w poszukiwaniu Boga”<sup>3</sup>.

Zbyt często osoby młode są przedwcześnie angażowane do odpowiedzialnych zadań w sposób tak obciążający i przytłaczający, że utrudnia to kontynuowanie poważnej formacji. Nie powinna ona być powierzana jedynie tym, którzy są bezpośrednio zaangażowani w formację najmłodszych, jakby to była ich osobista sprawa, ale wymaga harmonijnej i odpowiedniej współpracy całej wspólnoty, która „pozwala poznać trud i radość życia razem”<sup>4</sup>. To w braterskiej wspólnocie uczymy się przyjmowania innych jako daru Bożego, akceptując zarówno ich cechy pozytywne, jak i odmienność oraz ograniczenia. To w braterskiej wspólnocie uczymy się dzielić otrzymanymi darami ku zbudowaniu wszystkich. To w braterskiej wspólnocie uczymy się misyjnego wymiaru konsekracji<sup>5</sup>.

Jeśli chodzi o formację permanentną, istnieje ryzyko, że mówi się o niej dużo, ale robi mało. Nie wystarczy samo organizowanie kursów informacji teoretycznej z teologii i omawianie tematyki duchowej; sprawą nagłą jest wypracowanie kultury formacji permanentnej. Częścią tej kultury nie powinno być samo formułowanie koncepcji teore-

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże, 67.

<sup>5</sup> Por. tamże.

tycznych, ale winna być nią także zdolność do rewizji i weryfikacji konkretnego życia wspólnoty. Ponadto nie należy mylić formacji permanentnej, jako okazji do refleksji i rewizji, ze swego rodzaju turystyką religijną, która zadowala się odwiedzaniem miejsc związanych z początkami Instytutu. Można napotkać także niebezpieczeństwo utożsamiania okazji do formacji z okazjami specjalnymi (wspomnienia i celebracje wydarzeń związanych z Instytutem, celebracje dwudziestopięciolecia albo pięćdziesięciolecia profesji), tak jakby formacja nie była w swej istocie wymaganiem dynamizmu wierności w różnych momentach i okresach życia<sup>6</sup>.

Coraz ważniejsze staje się włączenie do formacji permanentnej wiedzy na temat sprawowania władzy. To zadanie tak fundamentalne w życiu wspólnoty jest czasami powierzane komuś niespodziewanie i wykonywane w sposób niewłaściwy i niepełny.

## **Relacja w wymiarze ludzkim (*humanum*)**

### *Wzajemność mężczyzna-kobieta*

17. Jeśli chodzi o modele życia, struktury organizacyjne, struktury zarządzania, języki i zbiorową wyobraźnię, jesteśmy spadkobiercami mentalności,

<sup>6</sup> Por. tamże, 70-71.

która uwypuklała głębokie różnice między mężczyzną a kobietą kosztem ich równej godności. Nie tylko w społeczeństwie, ale i w Kościele różne jednostronne uprzedzenia uniemożliwiały docenienie talentów prawdziwego *geniuszu kobiecego*<sup>7</sup> i oryginalnej roli kobiet. Tego rodzaju lekceważenie dotknęło szczególnie kobiet konsekrowanych, pozostawionych na marginesie życia, duszpasterstwa i misji Kościoła<sup>8</sup>. Odnowa posoborowa sprawiła, że zaczęto coraz bardziej i coraz powszechniej doceniać rolę kobiety. Wiek XX otrzymał definicję „wieku kobiet”, szczególnie ze względu na rozbudzenie kobiecej świadomości w nowoczesnej kulturze; zostało to uznane pięćdziesiąt lat temu przez Jana XXIII za jeden z ewidentnych „znaków czasu”<sup>9</sup>.

Niemniej jednak, jeszcze przez długi okres utrzymywała się we wspólnocie kościelnej postawa oporu wobec tej nowej wrażliwości, czasem także wśród samych kobiet konsekrowanych. Ostatnio szczególny impuls został dany w tej dziedzinie przez Magisterium, które zachęca kobiety do tego, by były świadome swej własnej godności. W specjalny sposób trzeba uznać zasługi papieży Pawła VI, Jana Pawła II i Benedykta XVI i docenić ich nauczanie na ten temat. Dzisiaj wiele kobiet

<sup>7</sup> Por. tamże, 58.

<sup>8</sup> Por. tamże, 57.

<sup>9</sup> Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris* o pokoju wśród narodów (11 kwietnia 1963), 22.

konsekrowanych wnosi swój wkład pozytywnego myślenia, pomagając w rozwoju procesu wzrastania biblijnej wizji *humanum* wobec społeczeństwa, naznaczonego maskulinistycznymi stereotypami w schematach mentalnych i w ustroju społeczno-polityczno-religijnym. Kobiety konsekrowane solidaryzują się z kobietami, które w różnych światowych uwarunkowaniach cierpią z powodu niesprawiedliwości i marginalizacji. Bardzo cenny jest wkład tych spośród nich, które odczytują objawienie biblijne oczyma kobiet, aby odkryć nowe horyzonty i nowe style, aby przeżywać w sposób kreatywny „bogactwo [charyzmat] kobiecości”<sup>10</sup>. Celem tej pracy inteligencji oświeconej wiarą i pasją eklezjalną jest promowanie relacji braterstwa i siostrzeństwa w Kościele, aby stała się ona trwałym modelem antropologicznym.

18. Mimo że pewną drogę już przebyliśmy, trzeba stwierdzić, że nie doszliśmy jeszcze do zrównoważonej syntezy, ani też nie zostały oczyszczone schematy i modele odziedziczone z przeszłości. Istnieją nadal przeszkody w strukturach i nadal trwa nie mała nieufność w Kościele i w konkretnym zarządzaniu życiem konsekrowanym, kiedy nadarza się

<sup>10</sup> Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem* (15 sierpnia 1988), 10, TUM, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2004, s. 42.

okazja dania kobietom „możliwości uczestnictwa w różnych formach działalności i na wszystkich jej szczeblach, także w podejmowaniu decyzji, zwłaszcza w sprawach, które ich dotyczą”<sup>11</sup>. Młode powołania, które przychodzą, w naturalny sposób niosą w sobie wyraźną świadomość kobiecą. Niestety nie zawsze jest ona uznawana i nie zawsze zostaje przyjęta jako wartość. Krytyki, które pokazują pewną dezaprobatę, pochodzą nie tylko od innych kobiet konsekrowanych, ale także od niektórych mężczyzn w Kościele – tych, którzy nadal myślą schematami maskulinistycznymi i klerykalnymi. Jesteśmy nadal dalecy od przyjęcia wyzwającego orędzia otrzymanego od Chrystusa, które mówi, że Kościół „ma prorocką misję głoszenia go przez kształtowanie mentalności i stylu postępowania zgodnego z zamysłem Pana”<sup>12</sup>. Jak powtarzał święty Jan Paweł II i często powtarza papież Franciszek: „Jest zatem słuszne, że kobiety konsekrowane oczekują bardziej zdecydowanego uznania swojej tożsamości, swoich zdolności, swojej misji i odpowiedzialności zarówno w świadomości Kościoła, jak i w życiu codziennym”<sup>13</sup>.

W środowiskach życia konsekrowanego brakuje prawdziwego dojrzewania w postawie wzajem-

<sup>11</sup> Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata* (25 marca 1996), 58, dz. cyt., s. 96.

<sup>12</sup> Tamże, 57, dz. cyt., s. 95.

<sup>13</sup> Tamże.

ności między mężczyzną a kobietą: nagłą sprawą jest opracowanie pedagogii odpowiedniej dla młodych, aby osiągnąć zdrową równowagę między tożsamością a innością; brakuje też odpowiedniej pomocy dla starszych, aby pomóc im w uznaniu pozytywnych stron relacji wzajemności, naznaczonej szacunkiem i pogodnej. Możemy mówić o dysonansie poznawczym, który zachodzi między zakonnikami starszymi a młodymi. U jednych relacje między kobiecością a męskością są naznaczone wielką rezerwą, a nawet fobią, u drugich – otwartością, spontanicznością i naturalnością.

Innym aspektem, który trzeba uwydatnić, jest słabość, jaką spotyka się *ad intra* Instytutów, jeśli chodzi o tego rodzaju antropologiczno-kulturowy proces prawdziwej integracji i wzajemnego uzupełniania się elementów i wrażliwości kobiecych i męskich. Święty Jan Paweł II uznał za uprawnione pragnienie kobiet konsekrowanych do posiadania „możliwości uczestnictwa w różnych formach działalności i na wszystkich jej szczeblach”<sup>14</sup>, ale do praktykowania tego jeszcze nam daleko. Ryzykujemy więc, że dojdzie do poważnego zubożenia samego Kościoła; jak powiedział papież Franciszek: „Nie ograniczajmy zaangażowania kobiet w Kościele, ale promujmy ich aktywną rolę we wspól-

<sup>14</sup> Tamże, 58, dz. cyt., s. 96.

nocie kościelnej. Jeśli Kościół utraci kobiety, w swoim pełnym i rzeczywistym wymiarze, grozi mu bezpłodność”<sup>15</sup>.

### *Posługa władzy*

19. Obecny kryzys życia konsekrowanego nie ominął posługi władzy. Wystarczy jeden rzut oka na pewne sytuacje, aby dostrzec wciąż istniejącą tendencję do wertykalnego ześrodkowania w działaniu władzy, zarówno na poziomie lokalnym, jak i wyżej, z pominięciem koniecznej pomocniczości. W niektórych wypadkach podejrzany mógłby się wydawać nacisk, jaki przełożeni kładą na osobisty charakter swej władzy, niekiedy prawie niweczając współpracę z Radami, w przekonaniu, że odpowiadają sami (autonomicznie) przed własnym sumieniem. Stąd słaba albo nieskuteczna współodpowiedzialność w praktyce zarządzania, albo też, w konkretnych przypadkach, brak odpowiednich delegacji. Z pewnością zarządzanie nie może być skoncentrowane w rękach jednej osoby, obchodząc w ten sposób zakazy kanoniczne<sup>16</sup>. Wciąż jeszcze

<sup>15</sup> Franciszek, Przemówienie z okazji spotkania z Episkopatem brazylijskim, Rio de Janeiro, 27 lipca 2013, [https://w2.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2013/july/documents/papa-francesco\\_20130727\\_gmg-episcopato-brasile.html](https://w2.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2013/july/documents/papa-francesco_20130727_gmg-episcopato-brasile.html) [dostęp: 3 lipca 2017].

<sup>16</sup> Por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 636.

w wielu Instytutach niektórzy przełożeni i przełożone nie biorą należycie pod uwagę decyzji kapitulnych.

W wielu przypadkach mieszają się ze sobą poziomy generalny, prowincjalny i lokalny, ponieważ nie została zagwarantowana autonomia, odpowiadająca zasadzie pomocniczości właściwej każdemu poziomowi. W ten sposób nie promuje się współodpowiedzialności, która uwzględnia przestrzenie właściwej autonomii. Odnotowuje się także fenomen przełożonych, którzy troszczą się tylko o zachowanie *status quo*, owego „zawsze się tak robiło”. Zachęta do „śmiałości i kreatywności w (...) zadaniu przemyslenia na nowo celów, stylów i metod”<sup>17</sup>, wypowiedziana przez papieża Franciszka, dotyczy jednakowo organizmów i praktyki sprawowania władzy.

**20.** Gdy w grę wchodzi bardzo poważne kwestie, nie jest z pewnością mądrą praktyką odwołanie się do większości ustanowionej wcześniej przez władzę, zamiast podjąć wysiłek przekonywania i perswadowania, zamiast informować we właściwy i uczciwy sposób oraz wyjaśniać wątpliwości. Jeszcze bardziej nie do przyjęcia jest praktyka zarządzania oparta na logice ugrupowań, tym gorsza, jeśli

<sup>17</sup> Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 33, wyd. 2 poprawione, Wydawnictwo AA, Kraków 2014, s. 36.



żywi się uprzedzeniami, niszczą charyzmatyczną komunię Instytutu i odbijając się negatywnie na poczuciu przynależności. Święty Jan Paweł II „nie zawahał się przypomnieć dawną mądrość tradycji monastycznej – «Często Pan objawia komuś młodszemu, co jest najlepsze» (*Regula Benedicti*, III, 3) – pomocnej we właściwym przeżywaniu w konkretnie duchowości komunii, która promuje i zapewnia rzeczywiste uczestniczenie wszystkich”<sup>18</sup>.

Żadna władza, nawet w osobie założyciela, nie może czuć się wyłącznym interpretatorem charyzmatu, ani nawet dopuścić myśli o niepodporządkowaniu się normom powszechnego prawa Kościoła. Takie zachowania mogłyby podsycać i pogłębiać nieufność wobec innych czynników kościelnych<sup>19</sup>, rodziny zakonnej albo odnośnej wspólnoty.

<sup>18</sup> Por. Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte* (6 stycznia 2001), 45, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/listy/novo\\_millennio\\_06012001.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/novo_millennio_06012001.html) [dostęp: 3 lipca 2017]; Kongregacja Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Instrukcja *Rozpocząć na nowo od Chrystusa* (19 maja 2002), 14, <http://www.zyciezakonne.pl/dokumenty/kosciol/kongregacja-instytutow-zycia-konsekwowanego-i-stowarzyszen-zycia-apostolskiego/dekrety-instrukcje-wskazania/2002-05-19-instrukcja-rozpozacz-na-nowo-od-chrystusa-%C2%ABripartire-da-cristo%C2%BB-20918/> [dostęp: 3 lipca 2017].

<sup>19</sup> Kongregacja do spraw Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Instrukcja „*Faciam tuam, Domine, requiram*”. *Posługa władzy i posłuszeństwo* (11 maja 2008), 13f.

Nie brakowało w tych latach sytuacji – szczególnie w Instytutach niedawno powstałych – kiedy to manipulowano wolnością i godnością osób. Nie tylko doprowadzano je do całkowitej zależności, która naruszała ich godność, a nawet podstawowe prawa ludzkie, ale przy użyciu różnego rodzaju kręctw i pod pretekstem wierności projektom Bożym poprzez realizowanie charyzmatu zmuszano do podporządkowania się, które dotyczyło także strefy moralności, a nawet intymności seksualnej. Ku wielkiemu zgorszeniu dla wszystkich, kiedy fakty ujrzały światło dzienne.

**21.** Posługa władzy na co dzień może być sprawowana w taki sposób, aby osoby [jej podległe] nie musiały za każdym razem prosić o pozwolenie na normalne codzienne zajęcia. Ten, kto sprawuje władzę, nie powinien zachęcać do postaw infantylnych, które mogą prowadzić do zachowań odbierających odpowiedzialność. Trudno oczekiwać, by taka linia postępowania doprowadziła osobę do dojrzałości.

Niestety, trzeba powiedzieć, że tego typu sytuacje są częstsze, niż bylibyśmy gotowi przyznać i podać do wiadomości. W przeważającej większości zdarzają się one w Instytutach żeńskich. To właśnie jest, jak się wydaje, jeden z powodów licznych odejść. Dla niektórych odejście [z Instytutu] jest jedynym wyjściem z sytuacji, które stały się nie do zniesienia.

Każda prośba o odejście powinna być okazją do zadania sobie poważnego pytania o odpowiedzialność całej wspólnoty, ale w szczególności przełożonych. Trzeba jasno powiedzieć, że autorytaryzm jest obrazą i szkodą dla żywotności i wierności osób konsekrowanych! Kodeks stwierdza z wielką odwagą: „Braterskie współżycie, właściwe każdemu instytutowi (...), tak powinno być określone, ażeby stawało się dla wszystkich wzajemnym wsparciem w wypełnianiu własnego powołania”<sup>20</sup>.

Dlatego ten, kto pełni swą posługę, a nie ma cierpliwości, by słuchać, i nie jest gotowy przyjąć innego ze zrozumieniem, sam siebie stawia w sytuacji niedostatecznej wiarygodności wobec własnych współbraci i współsióstr. W istocie bowiem: „(...) władza przełożonego zakonnego (...) winna odznaczać się duchem służby na wzór Chrystusa, który «nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć»”<sup>21</sup>. Jest to postawa przejęta od samego Jezusa, który myje nogi swym uczniom, aby mieli udział w Jego życiu i w Jego miłości<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 602, przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Pallottinum, Poznań 2008, s. 269; por. Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, 15.

<sup>21</sup> Por. Kongregacja do spraw Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Instrukcja „*Faciem tuam, Domine, requiram*”. *Posługa władzy i posłuszeństwo*. (11 maja 2008), 14b.

<sup>22</sup> Por. tamże, 12.

22. W komentarzu do *nowych bukłaków*, o których mówił Jezus w Ewangelii, powiedziano, że wymiana *bukłaków* nie dokonuje się w sposób automatyczny, ale wymaga zaangażowania, kwalifikacji i gotowości do zmiany. Aby jej dokonać, potrzeba wspaniałomyślniej gotowości do wyrzeczenia się jakiegokolwiek formy przywilejów. Trzeba przypomnieć, że nikt, a dotyczy to przede wszystkim tych, którzy mają władzę, nie może czuć się zwolniony z wyrzekania się szeregu schematów, niekiedy przestarzałych i szkodliwych. Żadna zmiana nie jest możliwa bez wyrzeczenia się przestarzałych schematów<sup>23</sup>, aby można było otworzyć w zarządzaniu, w życiu wspólnym, w administrowaniu dobrami i w misji nowe horyzonty i możliwości. W żaden sposób nie można popierać dłużej postawy, która służy utrzymaniu stylów i zachowań, a nie ich autentycznej zmianie.

Sygnałem, który ujawnia tę patową sytuację, jest uporczywa centralizacja władzy decyzyjnej i brak wymiany we władzach wspólnot i Instytutów.

Z ewangeliczną szczerością musimy sobie uświadomić, że w niektórych zgromadzeniach żeńskich spotyka się zjawisko uwieczniania funkcji. Niektó-

<sup>23</sup> Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, 3.

re osoby pozostają we władzach, choć w różnych funkcjach, zbyt wiele lat. Dobrze byłoby poprzez odpowiednie normy ogólne zagwarantować zmniejszenie efektów średniego i długiego czasu trwania takiej rozpowszechnionej praktyki, jaką jest kooptacja członków poprzednich zarządów generalnych na inne odpowiedzialne stanowiska. Innymi słowy, potrzebne są przepisy, które uniemożliwiałyby utrzymywanie stanowisk po upływie terminów kanonicznych, tak by nie można było uciekać się do formuł faktycznie pozwalających ominąć takie sytuacje, jakich obowiązujące normy nakazują unikać.

**23.** Innym punktem nie do ukrycia jest fakt, że w obecnych dziesięcioleciach zintensyfikowała się klerykalizacja życia konsekrowanego, a jednym z bardziej ewidentnych zjawisk, które to potwierdzają, jest kryzys liczebności Instytutów zakonnych świeckich<sup>24</sup>. Jeszcze inne zjawisko to zakonniczy-prezbiterzy prawie wyłącznie oddani życiu diecezjalnemu, a mniej życiu wspólnotowemu, które się w ten sposób osłabia.

Pozostaje nadal otwarta refleksja teologiczna i eklezjalna na temat figury i funkcji zakonnika-

<sup>24</sup> Kongregacja do spraw Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Tożsamość i misja brata zakonnego w Kościele* (LEV, Watykan 2013), Wydawnictwo Sióstr Loretańek, Warszawa 2016.

-prezbitera, przede wszystkim gdy podejmuje posługę duszpasterską.

Ponadto należałoby zająć się sprawą zakonników-prezbiterów przyjętych życzliwie przez biskupa w jego diecezji bez odpowiedniego rozeznania i koniecznych weryfikacji. Z drugiej strony trzeba tak samo czujnie patrzeć na tę łatwość, z jaką niektóre Instytuty zakonne przyjmują bez odpowiedniego rozeznania kleryków diecezjalnych usuniętych z seminariów diecezjalnych albo z innych Instytutów<sup>25</sup>. Te trzy punkty w żadnym razie nie mogą umykać uwadze, chodzi bowiem o to, aby uchronić przed groźniejszymi problemami zarówno osoby, jak i wspólnoty.

24. Posłuszeństwo i posługa władzy to nadal sprawy bardzo delikatne, także dlatego, że kultury i wzorce doznały głębokich przemian, nieznanych wcześniej i w pewnych aspektach może nawet oszałamiających dla niektórych. W tym kontekście, w którym żyjemy, sama terminologia *przełożeni* i *podwładni* nie jest już adekwatna. To, co funkcjonowało w kontekście relacyjnym typu piramidalnego i autorytarnym, nie jest już pożądane ani możliwe do przeżywania przy obecnej wrażliwości

<sup>25</sup> Por. Kongregacja do spraw Duchowieństwa, *Dar powołania do kapłaństwa*. „*Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*” (8 grudnia 2016).

komunijnej, cechującej nasze poczucie przynależności i pragnienia przynależności do Kościoła. Trzeba mieć na uwadze, że prawdziwe posłuszeństwo musi stawiać na pierwszym miejscu posłuszeństwo Bogu zarówno tego, kto jest władzą, jak i tego, kto słucha; tak jak nie może też zrezygnować z odwoływania się do posłuszeństwa Jezusa; posłuszeństwa, które zawiera w sobie Jego krzyk miłości: *Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?* (Mt 27, 46), i pełne miłości milczenie Ojca.

Papież Franciszek zwraca się z usilną prośbą do „(...) wszystkich wspólnot całego świata o świadectwo braterskiej komunii, które stanie się pociągające i promieniujące. Oby wszyscy mogli podziwiać, jak troszczycie się jedni o drugich, jak nawzajem dodajecie sobie odwagi i jak sobie towarzyszycie”<sup>26</sup>.

Tak więc prawdziwe posłuszeństwo nie tylko nie wyklucza, ale wręcz wymaga, aby każdy wyraził swe przekonanie, będące dojrzałym owocem rozeznania, nawet gdy owo przekonanie jest rozbieżne z tym, o co prosi przełożony. Po czym, jeśli w imię komunii brat czy siostra, nawet gdy widzą lepsze rozwiązania, podporządkowują się dobrowolnie, wówczas jest to *posłuszeństwo z miłości*<sup>27</sup>.

<sup>26</sup> Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 99, dz. cyt., s. 93.

<sup>27</sup> Por. Franciszek z Asyżu, *Rady duchowe*, III, 6.

Powszechne jest odczucie, że w relacji przełożony-podwładny nierzadko brakuje ewangelicznego fundamentu braterstwa. Nadaje się większe znaczenie instytucji niż osobom, które ją tworzą. Nie przypadkiem wśród głównych przyczyn odejść wyróżniają się, jak wynika z doświadczeń tej Kongregacji: osłabienie wiary, konflikty w życiu braterskim i słabe w wymiarze ludzkim życie braterskie.

Sposób kierowania wspólnotą przez przełożonych jest w rzeczywistości dobrze opisany w *Kodeksie Prawa Kanonicznego*, jako zastosowanie tego, o czym mówi *Perfectae caritatis*: „Przełożeni (...) w duchu służby (...) mają kierować podwładnymi jako synami Bożymi i odnosząc się z szacunkiem do ich ludzkiej godności mają popierać dobrowolne posłuszeństwo. [Przełożeni powinni] (...) starać się budować braterską w Chrystusie wspólnotę, w której szuka się i miłuje przede wszystkim Boga”<sup>28</sup>.

**25.** Na szczególne podkreślenie i uwagę zasługuje relacja przełożony-założyciel w nowych fundacjach. Z jednej strony trzeba dziękować Duchowi Świętemu za tak liczne charyzmaty ożywiające życie kościelne, lecz jednocześnie nie możemy ukryć

<sup>28</sup> Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 618-619, dz. cyt., s. 275; por. Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, 14.



zakłopotania wobec postaw wskazujących często na ciasną koncepcję posłuszeństwa, która może stać się niebezpieczna. W tych przypadkach nie promuje się współpracy „przez aktywne posłuszeństwo, z poczuciem odpowiedzialności”<sup>29</sup>, ale dziecinną uległość i skrupulatną zależność. W ten sposób można ranić godność ludzką aż do jej upokorzenia.

Nie zawsze w tych nowych doświadczeniach czy w innych kontekstach rozumie się właściwie i odpowiednio respektuje rozróżnienie między forum zewnętrznym a forum wewnętrznym<sup>30</sup>. Rozróżnienie to gwarantuje, że uniknie się niewłaściwej ingerencji, z której mogą wynikać sytuacje nacechowane brakiem wolności wewnętrznej, psychologicznym zniewoleniem, a te mogłyby być wykorzystywane do pewnej kontroli sumień. W takich, jak i w innych przypadkach chodzi o to, aby nie doprowadzić do nadmiernej zależności, która może przyjąć formę podporządkowania na granicy przemocy psychicznej. W tej przestrzeni konieczne jest ponadto oddzielenie funkcji przełożonego od osoby założyciela.

<sup>29</sup> Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, 14, w: tenże, *Konstytucje, dekrety, deklaracje, nowe tłumaczenie*, Pallottinum, Poznań 2002, s. 271.

<sup>30</sup> Tej sprawie poświęca szczególną uwagę kan. 630.

26. Sprowadzenie życia wspólnotowego do takiego poziomu, że nie pozostawia się miejsca na oryginalność, odpowiedzialność i serdeczne relacje braterskie, powoduje, że współuczestnictwo w realnym życiu staje się niedostateczne. Kompromitacja tego typu relacji jest bardzo widoczna w takich sposobach przeżywania ewangelicznej wspólnoty dóbr, które wypaczają relacje braterstwa. Papież Franciszek ostrzega: „Przeżywany przez nas kryzys finansowy sprawia, że zapominamy, iż u jego początków tkwi głęboki kryzys antropologiczny: negacja prymatu istoty ludzkiej!”<sup>31</sup>.

Życie konsekrowane w swojej długiej historii zawsze potrafiło prorocko stawić opór, ilekroć potęga ekonomiczna groziła upokarzeniem ludzi, szczególnie najuboższych. W obecnej globalnej sytuacji kryzysu ekonomicznego, o czym stale mówi papież Franciszek, konsekrowani są wezwani do prawdziwej wierności i kreatywności, aby nie zagubili prorockiego wymiaru życia wspólnotowego wewnątrz i solidarności na zewnątrz, zwłaszcza z ubogimi i najsłabszymi.

Od ekonomii domowej przeszliśmy do procesów administracyjnych i zarządzania, które wymykają się naszej kontroli, uwypuklają naszą niepewność i, jeszcze przedtem, brak przygotowania. Nie mo-

<sup>31</sup> Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* (26 listopada 2013), 55, dz. cyt., s. 56.

żemy zbyt długo zwlekać z tym, aby na nowo starać się o transparentę w dziedzinie ekonomii i finansów, czyniąc w ten sposób pierwszy krok do odbudowania autentycznego sensu ewangelicznego rzeczywistej komunii dóbr wewnątrz naszych wspólnot i konkretnego dzielenia się z tymi, którzy żyją obok nas.

27. Dystrybucja dóbr we wspólnotach powinna być zawsze dokonywana zgodnie z zasadami sprawiedliwości i współodpowiedzialności. W niektórych przypadkach stwierdza się prawie reżim, który jest zdradą wobec niezbywalnych fundamentów życia w braterstwie, podczas gdy „władza jest powołana, by promować godność osoby”<sup>32</sup>. Nie można zaaprobować takiego stylu zarządzania, w którym autonomia ekonomiczna jednych łączy się z zależnością innych, zagrażając w ten sposób poczuciu wzajemnej przynależności i gwarancji sprawiedliwości przy jednoczesnym uznaniu różnorodności ról i posług.

Regulacje, które dotyczą indywidualnego stylu życia osób konsekrowanych, nie zwalniają z poważnego i roztropnego rozeznania kwestii ubóstwa Instytutu poprzez ocenę, działanie i znaczące świadectwo w Kościele i wśród Ludu Bożego.

<sup>32</sup> Kongregacja do spraw Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Instrukcja „*Faciem tuam, Domine, requiram*”. *Posługa władzy i posłuszeństwo* (11 maja 2008), 13c, Pallottinum, Poznań 2008, s. 26.

28. Osoby konsekrowane zakorzenione w przekonaniu o prymacie bycia nad posiadaniem, etyki nad ekonomią, powinny duchem swej działalności czynić etykę solidarności, dzielenia się, unikając wyłączności administrowania zasobami pozostającymi w rękach niewielu.

Administracje Instytutu nie są obwodem zamkniętym, a jeśli tak jest, przestają wyrażać wartość eklezjalności. Dobra Instytutu są dobrami kościelnymi i służą tym samym celom w ewangelicznym sposobie promowania osoby ludzkiej, misji, solidarnego i charytatywnego dzielenia się z Ludem Bożym: szczególnie troska o ubogich i pomoc dla nich, przeżywane jako wspólne zaangażowanie, mogą dać Instytutowi nową żywotność.

Ta solidarność, przeżywana oczywiście wewnątrz każdego Instytutu i każdej wspólnoty braterskiej, powinna być rozciągnięta także na inne Instytuty. W *Liście apostolskim z okazji Roku Życia Konsekrowanego* papież Franciszek zaprasza do „komunii między członkami różnych instytutów”<sup>33</sup>. Dlaczego zatem nie pomyśleć o efektywnej komunii w sferze ekonomicznej, szczególnie z tymi Instytutami, które znalazły się w potrzebie, i nie udostępnić wła-

<sup>33</sup> Franciszek, *List apostolski z okazji Roku Życia Konsekrowanego* (21 listopada 2014), II, 3, Wydawnictwo M, Kraków 2014, s. 30.

snych zasobów na użytek wspólny?<sup>34</sup> Byłoby to piękne świadectwo komunii wewnątrz życia konsekrowanego, prorocki znak w naszym społeczeństwie „zdominowanym przez nową niewidoczną tyranie, czasem wirtualną, narzucającą w sposób jednostronny i nieubłagany swoje prawa i reguły”<sup>35</sup>, tyranie władzy i posiadania, która „nie zna granic”<sup>36</sup>.

<sup>34</sup> Por. Kongregacja do spraw Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, List okólny *Wytyczne dotyczące zarządzania dobrami w instytutach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostolskiego* (2 sierpnia 2014), 2. 3.

<sup>35</sup> Por. Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 56, dz. cyt., s. 56.

<sup>36</sup> Tamże, s. 57.



### III.

## *Przygotować nowe bukłaki*

29. Jezus wielokrotnie przestrzegał swoich uczniów przed tendencją, jaką jest sprowadzanie nowego przesłania ewangelicznego do starych przyzwyczajęń, bo to grozi zredukowaniem go do czystego powtarzania *ethosu*. [Poprzez ten przekaz] wraz z parabolą o *młodym winie*, które powinno być własne do *nowych bukłaków*, jesteśmy wezwani do tego, by dać się kierować logiką błogosławieństw. Kazanie na Górze to *magna charta* drogi każdego ucznia: *Słyszeliście, że powiedziano... ale Ja wam powiadam* (por. Mt 5, 21. 27. 33. 38. 43). Skoro jest to kierunek, w którym mamy iść, Pan przestrzega nas jednocześnie przed niebezpieczeństwem legalistycznego odwrotu: *Strzeżcie się...* (Mk 8, 15; Mt 16, 11; Łk 12, 15).

Całość słów i gestów Jezusa przynagła nieustannie do nieskończonego otwarcia na *nowość Królestwa*. Pierwszym krokiem tego otwarcia jest rozeznanie i odrzucenie wszystkiego tego, co pozostaje w sprzeczności z zasadniczymi wartościami

wierności Bogu, która wyraża się poprzez dyspozycyjność w służbie: *Nie tak będzie między wami* (por. Mk 10, 43). Życie Pana Jezusa jest historią *nowej praktyki*, w której zakorzenia się *nowe życie* Jego uczniów, powołanych do tego, aby byli wrażliwi na nowe logiki i nowe priorytety wskazane przez Ewangelię.

## Wierność w Duchu

30. Analiza otwartych jeszcze wyzwań przedstawiona w pierwszej części niniejszych *Ukierunkowań* powinna doprowadzić nas do tego ewangelicznego progu i uczynić gotowymi do uznania problematycznych punktów, aby otworzyć nowe ścieżki nadziei dla wszystkich. Możemy przez analogię zastosować tutaj to, co zaleca papież Franciszek: „Duszpasterstwo w kluczu misyjnym wymaga rezygnacji z wygodnego kryterium duszpasterskiego, że «zawsze się tak robiło». Zachęcam wszystkich do śmiałości i kreatywności w tym zadaniu przemyślenia na nowo celów, stylu i metod ewangelizacyjnych swojej wspólnoty”<sup>1</sup>.

Chodzi bowiem o odkrycie nowych *ścieżek* wiodących do autentyzmu ewangelicznego i chary-

<sup>1</sup> Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* (24 grudnia 2013), 33, wyd. 2 poprawione, Wydawnictwo AA, Kraków 2014, s. 36.



zmatycznego świadectwa życia konsekrowanego; do rozeznania, a potem uruchomienia koniecznych procesów oczyszczenia i uleczenia z *kwasy złości i przewrotności* (por. 1 Kor 5, 8). W tym pasjonującym i pracochłonnym procesie nieuniknione napięcia i cierpienia mogą być sygnałem nowego stylu zarządzania. W rzeczywistości jesteśmy już na progu nowych syntez, które narodzą się wśród *westchnień i błagań, których nie można wyrazić* (por. Rz 8, 23. 26), i dzięki cierpliwej postudze kreatywnej wierności<sup>2</sup>.

**31.** Codzienne apele papieża Franciszka o radosne i wolne od hipokryzji życie Ewangelią zachęcają do prostoty, która pozwoli nam odzyskać wiarę prostaczków i odwagę świętych. Ewangeliczna oryginalność (Mk 10, 43), której życie konsekrowane pragnie być wcielonym prorocstwem, realizuje się przez konkretne postawy i wybory, takie jak: prymat służby (Mk 10, 43-45); nieustanne wychodzenie ku ubogim i troska o najmniejszych (Łk 9, 48); promocja godności osoby, w jakiegokolwiek sytuacji życiowej się znajduje i jakiegokolwiek rodzaju cierpienia doświadcza (Mt 25, 40); pomocniczość jako ćwiczenie wzajemnego zaufania i wspaniałości myślniej współpracy wszystkich i ze wszystkimi.

<sup>2</sup> Por. Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata* (25 marca 1996), 37.

32. Abyśmy byli zdolni odpowiedzieć na apele Ducha i prowokacje historii, warto przypomnieć, że „(...) życie zakonne znajduje się w *samej sercu* Kościoła jako element o decydującym znaczeniu dla jego misji, ponieważ «wyraża najgłębszą istotę powołania chrześcijańskiego» oraz dążenie całego Kościoła-Oblubienicy do zjednoczenia z jedynym Oblubieńcem”<sup>3</sup>.

Toteż natura znaku, która wyróżnia życie konsekrowane na historycznej drodze Ludu Bożego, umieszcza je w sposób uprzywilejowany na linii ewangelicznego prorocstwa. Owa linia prorocka jest znakiem i owocem charyzmatycznej natury życia konsekrowanego, która czyni je twórczym i oryginalnym. Wymaga to stałej gotowości do odczytywania znaków, które przychodzą od Ducha, aż po słuchanie *szmeru łagodnego powiewu* (por. 1 Krl 19, 12). Tylko taka postawa pozwala rozpoznać tajemnicze drogi łaski (por. J 3, 8), aż po odrodzenie do nowej nadziei w płodności Słowa (por. J 4, 35).

33. Tożsamość, z tym wszystkim co zawiera, nie jest dana jako coś stałego, niezmiennego i teoretycznego, ale jako proces wzrastania. Rozziew pokoleniowy, inkulturacja, wielokulturowość i inter-

<sup>3</sup> Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata* (25 marca 1996), 3, Pallottinum, Poznań 1999, s. 5-6.

kulturowość, które coraz częściej są charakterystyczne dla Instytutów życia konsekrowanego, tworzą sytuacje trudne i mogą stać się przestrzenią wyzwań dla prawdziwego dialogu wspólnotowego prowadzonego z serdecznością i w miłości Chrystusa. Tylko w ten sposób każdy poczuje się włączony w *projekt wspólnotowy* i odpowiedzialny za niego, aby stawał się „dla wszystkich wzajemnym wsparciem w wypełnianiu własnego powołania”<sup>4</sup>.

Potrzeby te wymagają takiej modyfikacji struktur, aby dla wszystkich stały się one filarem odnowionego zaufania, promującym od nowa dynamiczną braterską wierność.

## Modele formacyjne i formacja formatorów

34. Dziedzina formacji była w tych latach obszarem głębokiej transformacji metod, języka, dynamiki, wartości, celów, etapów. Papież Franciszek stwierdził: „Należy zawsze myśleć o Ludzie Bożym. (...) Nie mamy w końcu formować administratorów, zarządzających, ale ojców, braci, towa-

<sup>4</sup> Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 602, przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Pallottinum, Poznań 2008, s. 269.

rzyszcy drogi”<sup>5</sup>; i jeszcze: „Formacja jest dziełem rzemieślniczym, nie policyjnym”<sup>6</sup>.

Przyjęcie własnego *Ratio formationis* zaangażowało wiele Instytutów w szukanie odpowiedzi na nowe wymagania. Jednakże daje się zauważyć znaczącą rozbieżność języka, jakości i mistagogicznej mądrości. Choć atrament w tych dokumentach jeszcze nie obsechł, pożądane byłoby zrewidowanie przepisów, które zostały skopiowane z innych. Właśnie dlatego, że kwestia formacji jest aspektem fundamentalnym dla przyszłości życia konsekrowanego.

35. Jak podkreślił Papież w słynnym dialogu z przełożonymi generalnymi, szczególnej troski wymaga *formacja permanentna*.

a) Należy ukierunkować formację permanentną według tożsamości eklezjalnej życia konsekrowanego. Nie chodzi jedynie o to, aby doksztalcić się w zakresie nowych teologii, norm kościelnych i nowych studiów odnoszących się do historii i charyzmatu Instytutu. Zadanie jest takie, aby umocnić, a często także odnaleźć własne miejsce

<sup>5</sup> Franciszek, „Obudźcie świat!” *Rozmowa papieża Franciszka z przełożonymi generalnymi zakonów męskich*, w: „La Civiltà Cattolica”, 165 (2014/I), 11, <https://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/dokumenty/przemowienia-papieskie/art,39,obudzi-e-swiat.html> [dostęp: 4 lipca 2017].

<sup>6</sup> Tamże, 10.

w Kościele i w służbie dla ludzkości. Ta praca zbiega się często z klasycznym *drugim nawróceniem*, które następuje w decydujących momentach życia, takich jak: wiek średni, sytuacja *kryzysu* albo odejście z życia aktywnego z powodu choroby czy podeszłego wieku<sup>7</sup>.

b) Wszyscy jesteśmy przekonani, że formacja ma trwać przez całe życie. Jednakże musimy przyznać, że nie istnieje jeszcze kultura formacji permanentnej. Brak ten jest owocem cząstkowej i redukcyjnej mentalności, gdy chodzi o stałą formację, tak że wrażliwość na jej znaczenie jest niewielka, a zaangażowanie osób minimalne. W zakresie praktyki pedagogicznej nie znaleźliśmy jeszcze konkretnych ścieżek, na poziomie indywidualnym i wspólnotowym, które uczyniłyby z niej drogę wzrastania w kreatywnej wierności z widzialnymi i trwałymi rezultatami w konkretnym życiu.

c) Ze szczególnym trudem przebija się idea, że formacja jest naprawdę permanentna tylko wtedy, gdy jest zwyczajna i dokonuje się w rzeczywistości każdego dnia. Wciąż jeszcze zbyt słabo albo tylko socjologicznie interpretuje się formację permanentną jako związaną ze zwykłym obowiązkiem dostosowania do współczesności [*aggiornamento*] albo z potrzebą ewentualnej odnowy duchowej,

<sup>7</sup> Por. Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostołska *Vita consecrata* (25 marca 1996), 70.

a nie jako stałą postawę słuchania i dzielenia się wezwaniami, problemami, horyzontami. Każdy z nas jest powołany do tego, aby pozwolić się dotknąć, wychowywać, prowokować, oświecać przez życie i przez historię, przez to, co głosi i co celebruje, przez ubogich i wykluczonych, przez bliższych i dalekich.

d) Trzeba ponadto wyjaśnić rolę formacji początkowej. Nie może się ona zadowolić formowaniem do uległości i zdrowych tradycji grupy, ale powinna uczynić młodą osobę konsekrowaną naprawdę *docibilis*. Oznacza to formowanie serca wolnego, które czerpie naukę z historii każdego dnia, przez całe życie, w stylu Chrystusa, aby być do dyspozycji wszystkim.

e) Szczególnie w odniesieniu do tego tematu niezbędna staje się refleksja także nad wymiarem strukturalno-instytucjonalnym formacji permanentnej. Jak kiedyś, po Soborze Trydenckim, powstawały seminaria i nowicjaty do prowadzenia formacji początkowej, tak dzisiaj jesteśmy wezwani do tworzenia form i struktur, które podtrzymywałyby każdą osobę konsekrowaną w jej stopniowym kształtowaniu się na wzór dążeń Syna (por. Flp 2, 5). Byłby to znak instytucjonalny nadzwyczaj wymowny.

**36.** Przełożeni powinni być blisko osób konsekrowanych w każdej trudnej sytuacji związanej z ich drogą, zarówno na poziomie osobistym, jak i wspól-

notowym. Jest to szczególne zadanie przełożonych: poprzez szczery i konstruktywny dialog towarzyszyć tym, którzy są w trakcie formacji, albo tym, którzy z różnych powodów powracają na jej ścieżki. Pojawiające się trudności są bodźcem do promowania życia braterskiego, w którym elementy humanizujące i ewangeliczne będą równoważne, aby każdy czuł się współodpowiedzialny i, jednocześnie, by jego wkład w budowanie braterskiej wspólnoty uznawano za niezbędny. Wspólnota braterska jest bowiem najwłaściwszym miejscem do formacji permanentnej.

37. Należy w odpowiedni sposób przygotować także profesjonalną formację formatorów w kontekstach wielokulturowych. „(...) dobre struktury pomagają, ale same w sobie nie wystarczą”<sup>8</sup>. Struktury międzyprovincialne albo międzynarodowe mające za zadanie formowanie kandydatów wymagają, by zadanie to powierzano formatorom/formatorom, którzy będą rzeczywiście przekonani, że „chrześcijaństwo nie dysponuje jedynym wzorcem kulturowym, lecz «pozostając w pełni sobą i dochowując bezwarunkowej wierności orędziu ewangelicznemu i kościelnej tradycji, będzie przybierało także oblicze różnych kultur i narodów, w których

<sup>8</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi* (30 listopada 2007), 25, Wydawnictwo AA, Kraków 2007, s. 45.

zostanie przyjęte i zapaści korzenie»<sup>9</sup>. Wymaga to odpowiednich umiejętności i pokory, aby nie narzucać jednego systemu kulturowego, ale zapładniać każdą kulturę nasieniem Ewangelii i własnej tradycji charyzmatycznej, starannie unikając „zarozumiałej sakralizacji własnej kultury”<sup>10</sup>.

Synergia [współdziałanie] nowej wiedzy i kompetencji może przynieść pożytek towarzyszeniu formacyjnemu w szczególnym kontekście wielokulturowym, aby można było uniknąć form asymilacji lub dostosowania, które pojawiają się z wpływem czasu – na ścieżce formacyjnej oraz poza nią – stwarzając problemy mające negatywny wpływ na poczucie przynależności do Instytutu i na wytrwałość w powołaniu do *sequela Christi*.

## Ku relacjom ewangelicznym

### *Wzajemność i procesy multikulturowe*

**38.** Refleksja nad życiem konsekrowanym żeńskim oznacza zadanie sobie konkretnych pytań dotyczących zarówno instytucji, jak i kobiet konsekrowanych indywidualnie i jako tworzących wspól-

<sup>9</sup> Franciszek, Adhortacja apostolska *Ewangelii gaudium* (24 listopada 2013), 116, dz. cyt., s. 108.

<sup>10</sup> Tamże, 117, dz. cyt., s. 110.



notę, mając na uwadze złożoność naszych czasów. Trzeba pamiętać, że w tych latach, szczególnie w *Mulieris dignitatem* (1988), Magisterium zachęcało do wypracowania i towarzyszyło pełnej szacunku wizji procesów kulturowych i eklezjalnych związanych z tożsamością kobiet, która w sposób widoczny (lub czasem ukryty) miałaby wpływ na życie Instytutu.

Różnice kulturowe w szczególny sposób zobowiązują do pójścia podwójną drogą: zakorzenienia we własnym specyficznym bycie kulturowym i przekraczania ograniczeń z coraz większym rozmachem ewangelicznym. Poprzez profesję zakonną osoba konsekrowana wybiera taki styl życia, by pogodzić w nim specyficzny zapis kulturowy z pragnieniem życia ewangelicznego, które musi rozszerzać jej horyzonty i pogłębiać wrażliwość.

W tej perspektywie wydaje się, że konieczne trzeba przemyśleć na nowo teologię życia konsekrowanego z jego elementami składowymi, uwzględniając postulaty napływające ze świata żeńskiego i łącząc je ze światem męskim. Położenie nacisku na to, co specyficzne, nie musi przekreślać przynależności do tej samej wspólnoty ludzkiej. Właściwym wydaje się więc odnowienie kontaktów interdyscyplinarnych, nie tylko w zakresie teologii, ale także różnych gałęzi nauk humanistycznych.

39. Ze szczególną uwagą należy przyjrzeć się współczesnemu zjawisku pospiesznego umiędzynarodowienia, zwłaszcza w Instytutach żeńskich, z zastosowaniem rozwiązań często improwizowanych, bez roztropnego i stopniowego ich wprowadzania. Trzeba zdać sobie sprawę, że poszerzenie zasięgu geograficznego nie szło w parze z odpowiednią rewizją stylów i struktur, schematów mentalnych i znajomości kultur, która ułatwiałaby rzeczywistą inkulturację i integrację. Brak odnowy dotyczy zwłaszcza niedowartościowanej roli kobiety w Kościele i w społeczeństwie, o czym była mowa w nauczaniu papieskim. To słabe uświadomienie albo, gorzej jeszcze, usunięcie kwestii kobiecej z pola widzenia pogarsza sytuację z bardzo poważną szkodą dla nowych pokoleń kobiet. Istotnie, w przypadku wielu kobiet, które powierzyły się Instytutowi, aby poprowadził je i uformował do *sequela Christi*, okazuje się, że zostały zmuszone do przyjęcia przestarzałych wzorców zachowań, szczególnie jeśli chodzi o powierzane im role, które przypominają bardziej bycie „służącymi” niż posługę w ewangelicznej wolności.

40. W procesy umiędzynarodowienia powinny zaangażować się wszystkie Instytuty (męskie i żeńskie), tak by stawały się laboratoriami solidarnej gościnności, w których różne rodzaje wrażliwości i różne kultury mogą nabierać siły i znaczenia nie

znanego gdzie indziej, a więc o wielkiej mocy prorockiej. Tę solidarną gościnność buduje się poprzez prawdziwy dialog między kulturami, tak aby mogły nawrócić się na Ewangelię, nie wyrzekając się własnej specyfiki. Celem życia konsekrowanego nie będzie utrzymanie się w stanie permanentnym w różnych kulturach, które napotka, ale utrzymanie w stanie permanentnym ewangelicznego nawrócenia serca w stopniowym budowaniu ludzkiej rzeczywistości międzykulturowej.

Niekiedy słaba i nie poddana inkulturacji antropologiczno-duchowa wizja tożsamości kobiecej zagraża żywotności *sodales* Instytutu życia konsekrowanego i może tę żywotność zgasić lub okaleczyć. Wiele jest jeszcze do zrobienia, aby przyjąć z przekonaniem wspólnotowe wzorce kobiecej tożsamości kobiet konsekrowanych. W tym celu należy wzmocnić struktury relacji i siostrzeństwa między przełożonymi a współsiostrami. Żadna siostra nie powinna być skazana na poddaństwo, co niestety spotyka się często. Taki stan rzeczy sprzyja niebezpiecznemu infantylizmowi i może uniemożliwiać całościowe dojrzewanie osoby.

Trzeba czuwać, aby różnica między kobietami konsekrowanymi, które pełnią posługę władzy (na różnych poziomach) albo są odpowiedzialne za administrowanie dobrami (na różnych poziomach), a siostrami, które są od nich zależne, nie stała się źródłem cierpień z powodu nierówności

i autorytaryzmu. Staje się tak, jeśli te pierwsze zmierzają ku dojrzałości i rozwijają zdolności organizacyjne, podczas gdy drugie są pozbawiane nawet najbardziej elementarnych form decydowania i rozwijania walorów osobistych oraz wspólnotowych.

### *Posługa władzy*

41. W rozszerzonej wizji życia konsekrowanego opracowanej po Soborze przeszliśmy od centralnego miejsca zajmowanego przez władzę do centralnego miejsca zajmowanego przez dynamikę braterstwa. Dlatego właśnie władza nie może być sprawowana inaczej niż w służbie komunii: jako prawdziwa posługa towarzyszenia braciom i siostram na drodze ku świadomej i odpowiedzialnej wierności.

W istocie, konfrontacja między braćmi a siostrami i wysłuchanie pojedynczych osób stają się nieodzowną przestrzenią, aby posługa władzy miała charakter ewangeliczny. Uciekanie się do technik menedżerskich albo pozornie uduchowionego i paternalistycznego stylu przy stosowaniu środków uważanych za wyraz „woli Bożej” to zbyt mało w porównaniu z tym, do czego posługa ta została powołana: ma ona konfrontować się z oczekiwaniami innych, z codzienną rzeczywistością i z wartościami, którymi się żyje i które się dzieli we wspólnocie.

42. W relacji przełożony-podwładny wyzwaniem jest odpowiedzialne dzielenie się wspólnymi projektami, co wychodzi poza zwykłe wydawanie i wykonywanie poleceń, które nie służą Ewangelii, a wynikają tylko z konieczności utrzymania jakiegoś aktualnego stanu rzeczy albo załatwienia pilnych spraw związanych z zarządzaniem, zwłaszcza w kwestiach ekonomicznych.

Mając tę wizję przed oczyma, można zrozumieć znaczenie postulatów, jakie często kierowane są do tej Dykasterii przy okazji zatwierdzania Konstytucji (napisanych od nowa i/albo poprawionych), aby została opracowana na nowo terminologia prawna, która obowiązuje w odniesieniu do określeń „przełożony” i „podwładny”. Do tego właśnie wyraźnie zachęcał dekret soborowy *Perfectae caritatis*: „Sposób życia, modlitwy i pracy powinien odpowiadać warunkom fizycznym i psychicznym dzisiejszych ludzi, a także – zgodnie z charakterem instytutu – potrzebom apostołskim, wymogom kultury oraz sytuacji społecznej i ekonomicznej”<sup>11</sup>.

<sup>11</sup> Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, 3, w: tenże, *Konstytucje, dekrety, deklaracje, nowe tłumaczenie*, Pallottinum, Poznań 2002, s. 266.

43. Trzeba więc zachęcać do takiej posługi władzy, która wzywa do współpracy i do wspólnej wizji w stylu braterstwa. Ta Dykasteria, idąc drogą soborową, opublikowała swego czasu Instrukcję „*Faciem tuam, Domine, requiram*”. *Posługa władzy i posłuszeństwo*, uznając, że „temat ten domaga się pogłębionej refleksji, zwłaszcza z racji przemian, jakie w ostatnich latach dokonały się w instytucjach i wspólnotach, jak również w świetle wskazówek zawartych w najnowszych dokumentach magisterium Kościoła o odnowie życia konsekrowanego”<sup>12</sup>.

Musi bowiem w rzeczywistości budzić zaniepokojenie fakt, że – ponad pięćdziesiąt lat od zakończenia Soboru – stosowane są jeszcze takie style i praktyki zarządzania, które oddalają się od ducha służby albo są mu wręcz przeciwne, aż po degenerowanie się w formach autorytaryzmu.

44. Uzasadniona prerogatywa władzy osobistej przełożonych<sup>13</sup> jest w niektórych przypadkach rozumiana mylnie jako władza prywatna aż do granic źle rozumianego protagonizmu, przed czym przestrzega papież Franciszek: „Pomyślmy, jaką krzywdę wyrządzają Ludowi Bożemu ci ludzie Ko-

<sup>12</sup> Kongregacja do spraw Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Instrukcja „*Faciem tuam, Domine, requiram*”. *Posługa władzy i posłuszeństwo* (11 maja 2008), 3, Pallottinum, Poznań 2008, s. 7.

<sup>13</sup> Por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 618.

ścioła, którzy są karierowiczami, arywistami, którzy używają tego ludu, Kościoła, braci i sióstr – którym powinni służyć – jako trampoliny dla własnych interesów i ambicji osobistych. Ale oni robią to z wielką szkodą dla Kościoła”<sup>14</sup>. I nie tylko; ci, którzy sprawują posługę władzy, muszą się strzec, „by nie ulec pokusie samowystarczalności osobistej, przekonaniu, że wszystko zależy od niego albo od niej”<sup>15</sup>.

45. Władza samowystarczalna wymyka się ewangelicznej logice współodpowiedzialności braci i sióstr, podważając w nich pewność płynącą z wiary, która powinna nimi kierować<sup>16</sup>. Uruchamia się w ten sposób błędne koło, kompromitujące wizję wiary, która jest jednoznaczny przesłanką do uznania roli przełożonych. Uznanie jej nie ogranicza się do przyjęcia osobowości tego, kto aktualnie sprawuje władzę, ale sięga dużo dalej. Chodzi o wzajemne zaufanie i zawierzenie się sobie wzajemnie w prawdzie.

<sup>14</sup> Franciszek, Przemówienie do uczestniczek Zebrania Plenarnego Międzynarodowej Unii Przełożonych Generalnych, Rzym, 8 maja 2013, 2 (przekład własny tłum.).

<sup>15</sup> Kongregacja do spraw Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Instrukcja „*Faciem tuam, Domine, requiram*”. *Posługa władzy i posłuszeństwo* (11 maja 2008), 25a, dz. cyt., s. 51.

<sup>16</sup> Por. Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelica testificatio* (29 czerwca 1971), 25.

Także w razie konfliktów i sporów odwołanie się do form autorytaryzmu nakreśla spiralę nieporozumień i zranień, które, wychodząc daleko poza konkretne sytuacje, stają się w Instytucie pożywką dla dezorientacji i nieufności, mogą więc zaważyć na najbliższej przyszłości Instytutu. Ten, kto jest powołany do posługi władzy – w jakiegokolwiek sytuacji – nie może być pozbawiony poczucia odpowiedzialności, które pociąga za sobą, przede wszystkim, zrównoważone poczucie odpowiedzialności własnej oraz braci i sióstr. „Staje się to możliwe dzięki zaufaniu do odpowiedzialności braci, poprzez popieranie ich dobrowolnego posłuszeństwa w poszanowaniu godności ludzkiej, i dzięki dialogowi, z uwzględnieniem, że przyjęcie posłuszeństwa winno się dokonywać «w duchu wiary i miłości do naśladowania Chrystusa posłusznego», a nie wynikać z innych motywacji”<sup>17</sup>.

**46.** [Prawo własne powinno przez odpowiednie normy zadbać, aby] „przełożeni ustanowieni na określony czas nie sprawowali urzędów, z którymi łączy się władza rządzenia, przez dłuższy okres bez przerwy”<sup>18</sup>. Ta norma Kodeksu jest jeszcze w fazie

<sup>17</sup> Kongregacja do spraw Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Instrukcja „*Faciem tuam, Domine, requiram*”. *Posługa władzy i posłuszeństwo* (11 maja 2008), 14b, dz. cyt., s. 31.

<sup>18</sup> Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 624 § 2, dz. cyt., s. 277.



wdrażania, a różnice w praktyce Instytutów bywają znaczne. Powody podawane zazwyczaj przy przedłużaniu kadencji powyżej norm przewidzianych przez Kodeks to sytuacje nagłe lub braki personalne, szczególnie w przypadku wspólnot lokalnych. Wpływ tradycji własnych Instytutu przyczynił się do utwierdzenia pewnej mentalności, która faktycznie uniemożliwia zmiany. Kończy się to tak, że rola służebna zamienia się w pozycję uprzywilejowaną. W tej perspektywie normy określone przez prawo własne muszą zostać przejrzone i zmienione, jeśli są nieodpowiednie; jeśli zaś są jasne, powinny być respektowane.

Uważna analiza tego spowalniania rytmu przy zmianie przełożonych wydaje się wskazywać, że przyczyną jest raczej troska o zapewnienie kontynuacji w zarządzaniu dziełami, a nie uwaga, jakiej wymagałaby zakonna i apostołska animacja wspólnoty. Ponadto, w ramach oceny wspólnot, obecność braci i sióstr z najmłodszych pokoleń dyktuje warunki wymiany pokoleniowej. Opóźnianie zmian mogłoby być postrzegane jako brak zaufania do ich zdolności i możliwości, aż po wytworzenie niebezpiecznej pustki, którą w przyszłości trudno byłoby zapełnić.

47. Wszyscy musimy pamiętać, co powiedział na ten temat papież Franciszek: „(...) w życiu konsekrowanym przeżywamy spotkanie młodych i sta-

rych, «obserwancji» i proroctwa. Nie postrzegajmy ich jako dwóch rzeczywistości przeciwstawnych! (...) Dobrze, by starsi przekazywali młodym mądrość, a młodzi przejmowali to dziedzictwo doświadczenia i mądrości i nieśli je dalej, nie po to, by je przechowywać w muzeum, ale żeby nieść je dalej, podejmując wyzwania, które stawia nam życie, nieść je dalej dla dobra własnych rodzin zakonnych i całego Kościoła”<sup>19</sup>.

### *Posługa władzy: kapituły i rady*

48. W tej ciągłej pracy, jaką jest rozeznawanie i odnowa, szczególnie ważną rolę pełnią „Kapituły» (albo podobne im zebrania), tak partykularne jak generalne, podczas których każdy Instytut jest wezwany do wyboru Przełożonego lub Przełożonej według norm ustalonych przez własne Konstytucje i do rozeznania, w świetle Ducha Świętego, odpowiednich sposobów zachowania i uobecnienia w różnych sytuacjach historycznych i kulturowych charyzmatu Instytutu oraz jego dziedzictwa duchowego”<sup>20</sup>. Ponadto Kapituła „powinna być w ten

<sup>19</sup> Franciszek, Homilia w święto Ofiarowania Pańskiego z okazji XVIII Światowego Dnia Życia Konsekrowanego, 2 lutego 2014, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek\\_i/homilie/ofiarowanie\\_02022014.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/homilie/ofiarowanie_02022014.html) [dostęp: 4 lipca 2017].

<sup>20</sup> Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata* (25 marca 1996), 42, dz. cyt., s. 71-72.

sposób powołana, ażeby reprezentując cały instytut, stała się prawdziwym znakiem jego jedności w miłości”<sup>21</sup>.

Refleksja nad reprezentacją [Instytutu] na Kapitułę rozpoczyna się od horyzontu najbardziej autentycznego: jedności w miłości. Reguły i procedury wyboru sióstr i braci na Kapitułę – szczególnie gdy chodzi o poziom generalny – powinny brać pod uwagę zmienioną sytuację kulturową i pokoleniową, która składa się dziś na obraz wielu Instytutów i Stowarzyszeń życia apostołskiego. Ten wymiar międzykulturowy powinien wyrażać się w sposób sprawiedliwy i zrównoważony w składzie Kapituły.

49. Problemy rodzą się, jeśli reguły i procedury nie są dostosowane albo też są przestarzałe i prowadzą do braku równowagi w reprezentacji kapitulnej, który niesie ryzyko hegemonii kulturowej albo ograniczonych ram pokoleniowych. Aby uniknąć tych skrzywień, konieczne jest stopniowe wprowadzanie reprezentacji sióstr-braci należących do różnych stref kulturowych. Chodzi o to, aby okazać zaufanie tym, którzy w naszych środowiskach uważani są za zbyt młodych, a w innych – świeckich i kulturowych – mieliby kwalifikacje do pełnienia odpowiedzialnych funkcji także ze względu na swe

<sup>21</sup> Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 631 § 1, dz. cyt., s. 279.

zdolności. Procedury powinny zyskać na elastyczności, aby zagwarantować szersze i dalekowzroczone przedstawicielstwo potrzebne do budowania pożądanego i żywotnego przyszłości.

Chodzi nie tylko o poprawność procedur i inteligentne zastosowanie odpowiednich metod, ale też o to, „aby uwidocznili najpełniej jak to jest możliwe wolę Chrystusa co do drogi, którą ma iść wspólnota” – mówi *Regula Taizè* – w duchu poszukiwania oczyszczonego przez jedno tylko pragnienie: rozeznawania Bożego zamysłu.

**50.** Otwarta na Ducha wola każdej osoby uczestniczącej w Kapitułe powinna towarzyszyć wszystkim decyzjom podejmowanym w zgromadzeniu kapitulnym; taka wola nie lekceważy wymiany zdań i punktów widzenia, które, nawet gdy są różne, współdziałają w poszukiwaniu prawdy. W ten sposób dążenie do jednomyślności i możliwość jej osiągnięcia nie są utopią, ale przeciwnie, unaoczniają bardziej widoczne rezultaty słuchania i wspólnej dyspozycyjności wobec Ducha.

Nieroztropne byłoby zepchnięcie rozeznawania do sfery prywatnych horyzontów uczestników Kapituły, tak jakby była ona imprezą samotników. Chodzi o to, by „nawiązać kontakt z przechodzącym Duchem”, a to oznacza: „słuchać tego, co Bóg mówi wewnątrz naszych sytuacji” w Instytucie. Rozeznawanie „nie zatrzymuje się na opisie sytu-

acji i problematyki (...), idzie zawsze dalej i jest zdolne w każdej twarzy, w każdej historii, w każdej sytuacji dostrzec okazję, sposobność, możliwość”<sup>22</sup>. Dobrze byłoby nie zapominać, że Kapituła Generalna jest miejscem osobistego i wspólnego posłuszeństwa Duchowi Świętemu; umiejętność słuchania w postawie uległości zdobywa się, zginając umysł, serce i kolana na modlitwie. Taka postawa nawrócenia pozwala każdemu uczestnikowi Kapituły w momencie podejmowania decyzji działać zgodnie z sumieniem i w świetle otrzymanym od Ducha Świętego oceniać dobro Instytutu w Kościele. Ta modlitewna postawa łączy w sposób trwały historię Kapituł Generalnych, które nie bez powodu rozpoczynały się w dniu Zesłania Ducha Świętego.

51. Wydarzenie kapitulne niesie ze sobą ponadto wybory Przełożonego i Przełożonej generalnej. W ostatnich latach dała się zaobserwować pewna tendencja do postulacji. Instytut postępuje według kanonów 180-183 *Kodeksu Prawa Kanonicznego*. Przepisy te bierze się pod uwagę, kiedy pojawia się jakaś przeszkoda w kanonicznym wyborze tej samej osoby lub w przypadkach odstąpienia od określonych w prawie powszechnym albo wła-

<sup>22</sup> Franciszek, Przemówienie z okazji otwarcia Kongresu Diecezji Rzymskiej, 16 czerwca 2016 (przekład własny tłum.).

snym kwalifikacji osobistych potrzebnych do pełnienia danej funkcji, takich jak wiek czy lata profesji<sup>23</sup>, bądź w przypadkach relatywnego wykluczania się ról<sup>24</sup>. Przypadkiem najczęstszym jest niemożność nowego wyboru (lub ponownego wyboru) Przełożonego generalnego lub Przełożonej generalnej po wyczerpaniu czasu mandatów przewidzianych przez Konstytucje. Stan faktyczny tu przypomniany przedstawia złożoność kontekstów (Instytut), sytuacji personalnych (kandydaci do tej roli) i, co wcale nie mniej ważne, okoliczności, które decydują o skierowaniu prośby o postulację do właściwej Dykasterii. Oto niektóre uściślenia.

Nie najlepszym punktem wyjścia w rozeznawaniu przed wyborami jest założenie z góry postulacji, jak gdyby *a priori* zostały wykluczone możliwości alternatywne. Potrzebna większość to „przynajmniej dwie trzecie głosów”<sup>25</sup>. Ta norma kanoniczna ma zachęcić do zaangażowania na rzecz wcześniejszego rozeznania, czy konieczne jest odwołanie się do postulacji. Współodpowiedzialność praktykowana w sposób kolegialny wiąże się także z odpowiedzialnością za poszukiwanie rozwiązań alternatywnych. Do praktyki niektórych Instytutów został wprowadzony zwy-

<sup>23</sup> Por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 623.

<sup>24</sup> Por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 152.

<sup>25</sup> Por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 181 § 1.

czaj konsultacji wstępnych. O ile jest to sugerowane rozwiązanie, o tyle jednak należy unikać formowania większości utworzonych już wcześniej. W przeciwnym razie od przewidzianej postulacji dzieli nas już tylko krok.

52. Kapituły Generalne wybierają zwykle poza generalnym Moderatorem<sup>26</sup> także Radę, która jest organem współpracy w zarządzaniu Instytutem. Od każdego Radnego „wymaga się uczestniczenia osobistego i z przekonaniem w życiu i misji własnej”<sup>27</sup> Instytutu, „takiego uczestnictwa, w którym jest miejsce na dialog i wspólne rozeznawanie”<sup>28</sup>. W duchu szczerości<sup>29</sup> i lojalności, „aby urzeczywistniać stałą obecność Pana, który oświeca i prowadzi”<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> Por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 625 § 1.

<sup>27</sup> Kongregacja do spraw Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Instrukcja *Rozpocząć na nowo od Chrystusa. Odnowione zaangażowanie życia konsekrowanego w Trzecim Tysiącleciu* (19 maja 2002), 14, [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/ccsclife/documents/rc\\_con\\_ccsclife\\_doc\\_20020614\\_ripartire-da-cristo\\_pl.html](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/ccsclife/documents/rc_con_ccsclife_doc_20020614_ripartire-da-cristo_pl.html) [dostęp: 4 lipca 2017].

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 127 § 3.

<sup>30</sup> Kongregacja do spraw Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Instrukcja *Rozpocząć na nowo od Chrystusa. Odnowione zaangażowanie życia konsekrowanego w Trzecim Tysiącleciu* (19 maja 2002), 14, dz. cyt.

Nieuniknione trudności i nieporozumienia, jeśli w porę nie stawi się im czoła, mogą udaremniać wolę porozumienia i szukanie zbieżności wewnątrz Rady. Organ współpracujący z zarządem w trosce o dobro wspólne Instytutu bierze też na siebie obowiązki troski o własne funkcjonowanie, nie zaniebując tych środków towarzyszenia (duchowego, zawodowego i odpowiedniej formacji), które dają nadzieję na dalekowzroczne rozeznawanie. Rada nie powinna bowiem w pierwszym rzędzie zajmować się własnym wizerunkiem, ale ma przede wszystkim troszczyć się o własną wiarygodność jako organu współpracującego w zarządzaniu Instytutem.

53. Nowa geografia obecności życia konsekrowanego w Kościele określa na nowo równowagę kulturową w życiu i w zarządzaniu Instytutem<sup>31</sup>. Międzynarodowy skład Kapituły wyraża zwykle także wielokulturową konfigurację Rady. Doświadczenie wielu Instytutów życia konsekrowanego i Stowarzyszeń życia apostołskiego ma już długą tradycję w tym względzie. Instytuty nowsze są na etapie uczenia się, by „wyrażać – w ramach katolickiej jedności – dążenia różnych ludów i kultur”<sup>32</sup>.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostołska *Vita consecrata* (25 marca 1966), 47, dz. cyt., s. 79.



Chodzi o pełną wymagań drogę, która „potrzebuje oczyszczenia i dojrzewania”<sup>33</sup>.

Współczesne procesy umiędzynarodowienia są jak laboratoria otwierające ku przyszłości, której się nie improwizuje w tym, co dotyczy formacji do odpowiedzialnych zadań, a w szczególności do roli Radnego. Wymiana pokoleniowa i kulturowa nie powinna być narażona na sytuacje, które mogą mieć negatywny wpływ na wewnętrzne dynamiki rozeznawania i odbijać się na dobrym zarządzaniu Instytutem.

Oto kilka przykładów takich problematycznych sytuacji: osoby zdolne, ale jeszcze nie przygotowane w sposób dostateczny lub kandydujące przedwcześnie; zakonnicy dokooptowani bardziej ze względu na logikę równego podziału kulturowego niż z powodu doświadczenia i/albo kompetencji osobistych; a także – nie mniej ważne – przymusowe wybory z powodu braku alternatyw.

54. Włączenie braci/siostr z innych kultur i pokoleń na pewno nie zmienia tradycyjnej roli Radnych, ale wpływa na rozumienie tej roli oraz na rodzaj interakcji wewnątrz i na zewnątrz Rady. Przyjęcie różnych punktów widzenia (analiza/ocena problemu) rozszerza horyzonty w sposobie postrzegania

<sup>33</sup> Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 69, dz. cyt., s. 68.

rzeczywistości Instytutu: bardziej od strony peryferii niż od strony centrum. Różne kultury i wymiana pokoleniowa – połączenie już samo w sobie skomplikowane – powinny sprzyjać nowym impulsom, by można było stawić czoło temu, co przyniesie przyszłość w Instytucie.

Przygotowanie do pełnienia odpowiedzialnej funkcji wpisuje się w doświadczenie. Jeśli doświadczenie jest codziennym procesem uczenia się, to uczenie się powinno być podparte specyficzną formacją. W przeciwnym razie doświadczenie nie uzyska należytego znaczenia pod kątem skuteczności samej funkcji, jaką się pełni, i jej integracji w dynamice pracy Rady. Chodzi w tym przypadku o odkrycie i przemyślenie kierunków, jakie dojrzewały wraz z tradycją zarządzania w Instytutach życia konsekrowanego i Stowarzyszeniach życia apostołskiego, która inwestując w teraźniejszość, przygotowywała przyszłość, poddając się także weryfikacji, jakiej dokonuje czas. Najbliższa przyszłość nie może zawęzić nam horyzontu: nowe umiejętności (wiedza i kompetencje) mogą przyczynić się do rozszerzania naszych horyzontów, ale przede wszystkim sprawiać, że nie pozostaniemy na marginesie przyszłości, uwięzieni przez krótkowzroczne widzenie, które na dłuższą metę unieruchamia na wspólnej drodze.

## Zakończenie

55. W minionych dziesiątkach lat przystosowania posoborowego osoby konsekrowane pracowały w winnicy Pańskiej z wielkodusznym zaangażowaniem i odwagą. Teraz nadszedł czas winobrania i *młodego wina*, które z radością wyciśniemy z winogron i zbierzemy sumiennie do odpowiednich bukłaków, aby fermentowanie typowe dla czasu dojrzewania stworzyło osad, pozostawiając miejsce na nową stabilność. *Młode wino* i *nowe bukłaki* są do naszej dyspozycji, urzeczywistniane przy naszej współpracy według charyzmatów oraz sytuacji kościelnych i społecznych, pod kierunkiem Ducha i odpowiedzialnych za Kościół. Nadszedł czas, aby zatroszczyć się o nowość w jej kreatywności, aby zachowała oryginalny smak płodności błogosławionej przez Boga.

*Młode wino* wymaga umiejętności wychodzenia poza odziedziczone wzorce, aby docenić nowość, której sprawcą jest Duch Święty, przyjąć ją z wdzięcznością i troszczyć się o nią aż do pełnej

fermentacji poza tymczasowość. *Nowe ubranie*, o którym mówi Jezus na tej samej stronie Ewangelii, powstawało również w różnych fazach przystosowania [*aggiornamento*], a teraz nadszedł czas, aby przyoblec się w nie z radością, pośród ludu wierzących.

**56.** *Młode wino, nowe bukłaki, nowe ubranie* oznaczają okres dojrzałości i kompletności, których nie można narażać na niebezpieczeństwo nierozważnym podejściem albo ustępstwami taktycznymi: to co *stare* nie powinno być mieszane z tym co *nowe*, ponieważ każde z nich należy do własnej epoki, jest owocem różnych czasów i działań i powinno być zachowane w swej własnej oryginalnej postaci.

Pan winnicy, który uczynił owocnym dzieło naszych rąk i kierował drogami przystosowania [*aggiornamento*], niech da nam umiejętność zachowania, dzięki odpowiednim narzędziom i z cierpliwą czujnością, tej nowości, która została nam powierzona, bez lęków i z odnowionym rozmachem ewangelicznym.

**57.** *Święta Maryjo, Niewiasto młodego wina*, zachowaj w nas pragnienie posłusznego podążania za nowością Ducha i rozpoznawania znaków Jego obecności w *młodym winie*, które jest owocem winobrań i nowych epok.

Uczyń nas uległymi wobec Twojej łaski i zapobiegliwymi w przygotowaniu *bukłaków*, aby można było przechować bez uszczerbku fermentujący sok z winorośli. Utwierdź nasze kroki w tajemnicy krzyża, o którą Duch Święty prosi dla każdego nowego stworzenia.

Naucz nas czynić to, co Chrystus Twój Syn nam powie (por. J 2, 5), abyśmy mogli codziennie zasiadać przy Jego stole: to On jest *młodym winem*, przez które składamy dzięki, otrzymujemy i przekazujemy błogosławieństwo.

Ożywiaj w nas nadzieję w oczekiwaniu na dzień, w którym będziemy pić nowy owoc winnego krzewu z Chrystusem, w królestwie Ojca (por. Mt 26, 29).

*Ojciec Święty wydał zgodę na opublikowanie  
niniejszych Ukierunkowań  
podczas audiencji w dniu 3 stycznia 2017 roku*

Watykan, 6 stycznia 2017  
Uroczystość Objawienia Pańskiego

*João Braz Kard. de Aviz*  
Prefekt

✠ *Abp José Rodríguez Carballo OFM*  
Sekretarz



## Spis treści

Wprowadzenie . . . . .	7
I. Do młodych win nowe bukłaki . . . . .	11
<i>Logion</i> Jezusa . . . . .	11
<i>Odnowa</i> posoborowa . . . . .	17
Nowe drogi wzywają . . . . .	23
II. Wyzwania jeszcze otwarte . . . . .	33
Powołanie i tożsamość . . . . .	34
Wybory formacyjne . . . . .	37
Relacja w wymiarze ludzkim ( <i>humanum</i> ) . . . . .	42
III. Przygotować nowe bukłaki . . . . .	63
Wierność w Duchu . . . . .	64
Modele formacyjne i formacja formatorów . . . . .	67
Ku relacjom ewangelicznym . . . . .	72
Zakończenie . . . . .	91